

STANISŁAW ŻERKO
Poznań

GENEZA HITLEROWSKIEJ KOALICJI Z DZIEJÓW NIEMIECKIEJ POLITYKI SOJUSZY

W zgodnej opinii historyków obóz państw walczących z Niemcami, Japonią i ich sojusznikami podczas II wojny światowej był wyjątkowo niespójny. W jednym ugrupowaniu z państwami demokratycznymi znalazł się stalinowski Związek Radziecki, realizujący politykę bezwzględnej ekspansji kosztem swych sąsiadów i – w dłuższej perspektywie – zmierzający do zdestabilizowania także świata zachodniego. Co więcej, w pierwszym roku II wojny światowej ZSRR prowadził swą politykę aneksji właśnie dzięki porozumieniom zawartym w sierpniu/wrzeźniu 1939 r. z hitlerowską Rzeszą. W koalicji z demokratycznymi mocarstwami świata zachodniego Związek Radziecki znalazł się tylko dlatego, że został zaatakowany przez Rzeszę w czerwcu 1941 r. Od tej chwili jednak aż do 1945 r. ponosił główny ciężar wojny z Hitlerem. Dalszy rozwój stosunków między dotychczasowymi sprzymierzeńcami po pokonaniu Niemiec, a niedługo później także Japonii, uaooczniał nader wyraźnie, że istnienie wspólnego śmiertelnego wroga było jedynym elementem łączącym mocarstwa „kapitalistyczne” z potężnym mocarstwem komunistycznym.

Tymczasem ugrupowanie przeciwne wydawać się mogło dość zwartym blokiem państw, związanych ze sobą ideologicznie, jak i powodowanych dążeniem do poszerzenia swego stanu posiadania poprzez wywrócenie ładu międzynarodowego, ukształtowanego po I wojnie światowej lub przynajmniej zrewidowanie terytorialnego *status quo* w mniejszym lub większym zakresie. Dopiero bliższe przyjrzenie się konstelacji państw skupionych wokół Niemiec, Japonii i Włoch pozwala zdać sobie sprawę, jak bardzo skomplikowane były między nimi stosunki. Z kolei poddanie analizie etapu kształtowania się tego ugrupowania umożliwia porównanie celów wojennych Niemiec z celami – niejednokrotnie odmiennymi – państw formalnie lub nieformalnie sprzymierzonymi z nazistowską Rzeszą. Na tym właśnie koncentrować się będą poniższe uwagi*.

Przedtem jednak warto poczynić kilka uwag na temat dotychczasowego dorobku historiografii. O ile dzieje antyhitlerowskiej Wielkiej Koalicji doczekały się

* Materiał do artykułu został zebrany w trakcie stypendium *Alexander von Humboldt Stiftung*.

poważnej liczby opracowań¹, także autorstwa polskich historyków², to w odniesieniu do drugiej strony konfliktu sytuacja jest zgoła odmienna. U schyłku lat siedemdziesiątych Andreas Hillgruber postulował opracowanie „obszernego studium dotyczącego sojuszu państw rewizjonistycznych, kierowanych przez Niemcy, Włochy i Japonię”³. Po niemalże trzydziestu latach postulat wybitnego badacza dziejów II wojny światowej jest wciąż aktualny, mimo że literatura na temat polityki zagranicznej przede wszystkim hitlerowskich Niemiec jest wyjątkowo imponująca. Chociaż liczba rozpraw analizujących politykę hitlerowskich Niemiec wobec swych sojuszników podczas wojny jest już pokaźna, to prace te dotyczą z reguły kontaktów bilateralnych. Bogata jest literatura nie tylko na temat stosunków niemiecko-japońskich⁴ i niemiecko-włoskich⁵, lecz także w odniesieniu do polityki Berlina wobec państw mniejszych: Finlandii⁶, Rumunii⁷, Węgier⁸,

¹ Pierwsze większe całościowe ujęcia: H. W. McNeill, *America, Britain, and Russia: Their Co-Operation and Conflict 1941-46*, London 1953; H. Feis, *Churchill, Roosevelt, Stalin: The War They Waged and the Peace They Sought*, Princeton 1957. Z literatury nowszej m.in. E. Robbins, *The Big Three: Churchill, Roosevelt and Stalin in Peace and War*, New York 1991.

² Przede wszystkim W. T. Kowalski, *Wielka Koalicja*, t. 1-3, Warszawa 1972-1977, w pewnym stopniu także W. Materski, *Narodziny ONZ. Idea międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa w polityce zagranicznej ZSRR 1941-1945*, Warszawa 1982 (z wszystkimi ograniczeniami właściwymi dla okresu, w którym prace te były pisane).

³ A. Hillgruber, *Die »Hitler-Koalition«. Eine Skizze zur Geschichte und Struktur des »Weltpolitischen Dreiecks« Berlin – Rom – Tokio 1933 bis 1945*, w: H. Berding, K. Düwell, L. Gall, W. J. Mommsen, H.-U. Wehler (Hrsg.), *Vom Staat des Ancien Régime zum modernen Parteienstaat*. Festschrift für Theodor Schieder, München-Wien 1978, s. 467-483 (korzystam z przedruku w: A. Hillgruber, *Die Zerstörung Europas. Beiträge zur Weltkriegsepoche 1914-1945*, Frankfurt a. M.-Berlin 1988, s. 169-185).

⁴ Th. Sommer, *Deutschland und Japan zwischen den Mächten 1935-1940*, Tübingen 1962; B. Martin, *Deutschland und Japan im Zweiten Weltkrieg. Vom Angriff auf Pearl Harbor bis zur deutschen Kapitulation*, Göttingen – Zürich – Frankfurt 1969; G. Krebs, *Japans Deutschlandspolitik 1935-1941*, 2 Bde, Hamburg 1984; w mniejszym stopniu: F. W. Iklé, *German-Japanese Relations 1936-1940*, New York 1956; J. Meskill, Menzel, *Hitler und Japan: The Hollow Alliance*, New York 1967; E. L. Presseisen, *Germany and Japan: A Study in Totalitarian Diplomacy, 1933-1941*, The Hague 1958 i in.

⁵ Ważne publikacje na ten temat wydali J. Petersen, *Hitler – Mussolini. Die Entstehung der Achse Berlin – Rom 1933-1936*, Tübingen 1973; G. Schreiber, *Revisionismus und Weltmachtstreben. Marineführung und deutsch-italienische Beziehungen 1919-1944*, Stuttgart 1978; F. Siebert, *Italiens Weg in den Zweiten Weltkrieg*, Frankfurt a. M. 1962; M. Funke, *Sanktionen und Kanonen. Hitler, Mussolini und der internationale Abessinienkonflikt, 1934-1936*, Düsseldorf 1970; F. W. Deakin, *The Brutal Friendship*, London 1962. W polskiej literaturze zwłaszcza publikacje J. W. Borejszy i B. Koszela.

⁶ Przede wszystkim: G. Ueberschär, *Hitler und Finnland 1939-1941*, Wiesbaden 1978 i M. Menger, *Deutschland und Finnland im Zweiten Weltkrieg*, Berlin (Ost) 1988.

⁷ Zwłaszcza A. Hillgruber, *Hitler, König Carol und Marshall Antonescu. Die deutsch-rumänischen Beziehungen 1938-1944*, wyd. 2, Wiesbaden 1965.

⁸ Klasyczna praca: C. A. Macartney, *October Fifteenth: A History of Modern Hungary, 1929-1945*, vol. 1, 2, Edinburgh 1956; z nowszej literatury: M. Nebelin, *Deutsche Ungarnpolitik 1939-1941*, Opladen 1989.

Bułgarii⁹, a także najmniejszych, jak Słowacja¹⁰ czy Niezależne Państwo Chorwackie¹¹. Dysponujemy również cennymi opracowaniami, podejmującymi problem ewentualnego wciągnięcia do wojny po stronie Niemiec wchystowskiej Francji, Hiszpanii, a nawet formalnie wciąż sprzymierzonej z Wielką Brytanią Turcji, z którą Rzesza zawarła traktat o przyjaźni niemal w przeddzień operacji „Barbarossa”. Odnotować też można monografię traktującą o niemieckiej penetracji na Bliskim i Środkowym Wschodzie – zwłaszcza w Iraku (gdzie proniemiecki rząd został w maju 1941 r. obalony w wyniku zbrojnej interwencji brytyjskiej, która pociągnęła za sobą niewypowiedzianą wojnę iracko-brytyjską), Iranie/Persji (dopiero wkroczenie wojsk brytyjskich i radzieckich w sierpniu 1941 r. sparaliżowało penetrację niemiecką w tym kraju) i w Afganistanie.

Nadal brakuje jednak studium analizującego w sposób kompleksowy genezę, dzieje i strukturę „hitlerowskiej koalicji” w całym okresie II wojny światowej. Nie dysponujemy nawet pracą koncentrującą się na niemieckiej „polityce sojuszy” w tym okresie. Można się ograniczyć do wymienienia, mającego szkicowy charakter, artykułu A. Hillgrubera, wcześniejszego o kilka lat krótkiego i koncentrującego się na stosunkach niemiecko-włoskich zarysu Josefa Schrödera¹² oraz poświęconej współpracy wojskowej na froncie wschodnim książki Petera Gosztoneyo¹³. Niewielka rozprawka Jürgena Förstera o „pęknięciu”, jakie nastąpiło w sojuszu w rezultacie klęski stalingradzkiej, obejmuje zaledwie fragment dziejów tej koalicji¹⁴, ale jest bardziej cenna niż podobnie wycinkowy przyczynek pióra historyka z dawnej NRD Karla Drechslera¹⁵. Niezwykle wartościowe ustalenia, głównie na podstawie analizy akt z niemieckiego federalnego archiwum wojskowego we Fryburgu Bryzgowijskim, zawierają poszczególne tomy przygotowanej od lat siedemdziesiątych pod auspicjami *Militärgeschichtliches Forschungsamt* (poprzednio Fryburg Bryzgowijski, obecnie Poczdam) zakrojonego na dziesięć tomów wydawnictwa *Das Deutsche Reich und der Zweite Weltkrieg*¹⁶. W polskim

⁹ Przede wszystkim H.-J. Hoppe, *Bulgarien – Hitlers eigenwilliger Verbündeter. Eine Fallstudie zur nationalsozialistischen Südosteuropapolitik*, Stuttgart 1979.

¹⁰ Wyróżnia się monografia: J. Kaiser, *Die Politik des Deutschen Reiches gegenüber der Slowakei 1939-1945*, Phil. Diss., Bochum 1969; ostatnio – T. Tönsmeier, *Das Dritte Reich und die Slowakei 1939-1945*, Paderborn 2003; w języku polskim przede wszystkim publikacje J. Kozeńskiego.

¹¹ Klasyczna praca: L. Hory, M. Broszat, *Der kroatische Ustascha-Staat 1941-1945*, Stuttgart 1964.

¹² J. Schröder, *Deutschland und seine Bundesgenossen im Zweiten Weltkrieg*, „Quellen und Forschungen aus Italienischen Archiven und Bibliotheken” Bd. LII, 1972, s. 731 i n.

¹³ P. Gosztonyi, *Hitlers fremde Heere. Das Schicksal der nichtdeutschen Armeen im Ostfeldzug*, Düsseldorf-Wien 1976. Warto też wymienić artykuł: A. Hillgruber, *Der Einbau der verbündeten Armeen in die deutsche Ostfront 1941-1944*, „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 1960, s. 659 i n.

¹⁴ J. Förster, *Stalingrad. Risse im Bündnis 1942/43*, Freiburg 1975.

¹⁵ K. Drechsler, *Germany and Its Allies and the War against the Soviet Union, 1940-42*, „Soviet Union/Union Soviétique” 18, nr 1-3, 1991, s. 39 i n.

¹⁶ Z planowanych dziesięciu, do 2004 r. ukazało się siedem tomów (w ośmiu woluminach).

piśmiennictwie problematyką zajmował się w sposób kompleksowy właściwie tylko Jerzy W. Borejsza¹⁷.

W tej sytuacji można się pokusić przynajmniej o analizę roli, jaką w ugrupowaniu państw walczących z obrońcami *status quo* odgrywały hitlerowskie Niemcy, będące swego rodzaju „motorem” koalicji, najbardziej dynamiczne i od schyłku lat trzydziestych przez pewien czas również najpotężniejsze pod względem militarnym mocarstwo europejskie. Bardzo dużym potencjałem wojskowym i gospodarczym dysponowała wówczas Japonia, lecz w przypadku tego kraju wytyczanie najpierw kierunku ekspansji, a następnie określanie celów wojennych hamowały spory między różnymi wpływowymi grupami władzy, paraliżujące proces decyzyjny. Rzutowało to również na kształt japońskiej polityki zagranicznej. Trzeba zresztą podkreślić, że wojna na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku była wojną prowadzoną w znacznym stopniu niezależnie od wydarzeń europejskich, aczkolwiek z drugiej strony trudno byłoby twierdzić, iż obydwie konflikty przebiegały niezależnie od siebie. W Japonii podejmowano decyzje w kluczowym okresie między latem 1940 r. a schyłkiem roku następnego korzystając z zaangażowania mocarstw w Europie i sytuacji wytworzonej wskutek niemieckich zwycięstw. Południowy kierunek ekspansji, w stronę Indonezji i Malajów, był jednak w Tokio poważnie rozpatrywany na długo przed zwycięską kampanią *Wehrmachtu*, jaka ruszyła w maju 1940 r. i w której doznały klęski państwa kontrolujące terytoria w Azji Południowo-Wschodniej: Francja, Wielka Brytania, Holandia.

W Europie stroną aktywną była Rzesza; to do jej poczynań dostosowywali swą politykę i przeciwnicy, i sojusznicy. Najważniejszy i największy europejski sprzymierzeniec hitlerowskich Niemiec, faszystowska Italia, próbowała wprowadzić w drugiej połowie 1940 r. wcielić w życie koncepcję „wojny równoległej” (zwłaszcza w Grecji), lecz fiasko tej koncepcji stało się oczywiste już późną jesienią tego roku, po klęskach włoskich w Grecji, Afryce Północnej i Wschodniej oraz na morzu. Rumunia i Finlandia szukały w Niemczech oparcia przed imperializmem radzieckim, licząc przy tym na odzyskanie terytoriów utraconych na rzecz ZSRR w marcu-czerwcu 1940 r. Węgry mogły realizować kosztem sąsiadów swój program rewizjonistyczny jedynie dzięki poparciu Berlina i Rzymu, podobnie jak, w mniejszym stopniu – Bułgaria. Państwa utworzone w 1939 i 1941 r., tj. Słowacja i Chorwacja, zawdzięczały swe istnienie w pierwszym przypadku wyłącznie polityce Niemiec, a w drugim – głównie Niemiec, a stopień zależności i Bratysławy, i Zagrzebia od Berlina był największy.

Polityka zagraniczna Rzeszy po 1933 r. – wbrew początkowym złudzeniom zwłaszcza elit konserwatywno-nacjonalistycznych – została podporządkowana programowi nakreślonemu przez Hitlera już we wczesnych latach dwudziestych,

¹⁷ Przede wszystkim: J. W. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981; tenże, *Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919-1945*, Wrocław 2000.

a następnie wyłożonemu z zaskakującą otwartością na kartach *Mein Kampf*. Program ten służył celowi nadrzędnemu, tj. walce o „przestrzeń życiową” i budowie w Europie Środkowo-Wschodniej i Wschodniej niemieckiego imperium. Rolę zaś kluczową w hitlerowskiej koncepcji polityki sojuszy odgrywała Wielka Brytania, której znaczenie było nieporównanie większe niż pozycja drugiego postulowanego przez *Führera* sprzymierzeńca – Italii. Różne wypowiedzi Hitlera z okresu między dojściem do władzy a wybuchem wojny potwierdzają, że cel ten pozostawał dla niego naczelną wytyczną. Niepowodzenie w staraniach o pozyskanie Wielkiej Brytanii jako sojusznika było rozczarowaniem głównie dla Hitlera, który w odróżnieniu od niejednego ze swych współpracowników (z niesłusznie lekceważonym przez większość historyków Joachimem von Ribbentropem¹⁸ na czele) długo nie mógł zrozumieć, że Londyn nie zechce spełnić oczekiwań autora *Mein Kampf* i pozostawić Niemcom wolną rękę na kontynencie europejskim¹⁹. Zawarcie niemiecko-brytyjskiej umowy morskiej w dniu 18 czerwca 1935 r. nie stało się, wbrew nadziejom *Führera*, otwarciem drogi ku przymierz z Wielką Brytanią. Koncepcja *appeasementu*, przy pomocy której zachodnie mocarstwa próbowały znaleźć wyjście z kryzysu międzynarodowego drugiej połowy lat trzydziestych, była sprzeczna z oczekiwaniami kanclerza. Wraz z „rozpywaniem się” wizji sojuszu niemiecko-brytyjskiego coraz większego znaczenia nabierała w planach Hitlera Japonia. W Europie zaś ku zaskoczeniu niemieckiej opinii publicznej jako kandydatkę na sprzymierzeńca chciał widzieć Polskę, z którego to złudzenia ostatecznie wyprowadzony został dopiero w marcu 1939 r.²⁰ Polacy, podobnie jak Brytyjczycy, aczkolwiek z powodów zupełnie odmiennych, nie zamierzali odgrywać przypisanej im przez Hitlera roli sekundantów Rzeszy, wcielającej w życie plan dominacji w Europie i świecie.

Japonia jednak zajęła z czasem w sojuszniczych planach Hitlera miejsce istotne. W *Mein Kampf* i innych programowych tekstach *Führera* sprzed 1933 r. nie była wymieniana jako potencjalny sojusznik, a opinie nazistów na jej temat miały wyraźny ślad uprzedzeń rasowych. Niemniej w połowie lat trzydziestych była już uważana przez Hitlera, a zwłaszcza Ribbentropa, rozpoczynającego u boku kanclerza wielką karierę jako specjalista ds. problematyki międzynarodowej, za potencjalnego sprzymierzeńca Rzeszy. Pierwotnie miała znaleźć się w formowanym przez

¹⁸ Koncepcję Ribbentropa po raz pierwszy w pełni ukazał W. Michalka, *Ribbentrop und die deutsche Weltpolitik 1933-1940. Außenpolitische Konzeptionen und Entscheidungsprozesse im Dritten Reich*, München 1980. Zob. też S. Kley, *Hitler, Ribbentrop und die Entfesselung des Zweiten Weltkriegs*, Paderborn 1996.

¹⁹ Dokładniejsza analiza tego zagadnienia w: S. Żerko, *Wymarzone przymierze Hitlera. Wielka Brytania w narodowosocjalistycznych koncepcjach i w polityce III Rzeszy do 1939 r.*, Poznań 1995.

²⁰ M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, wyd. 2, Poznań 1980; S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938-1939*, Poznań 1998; S. Żerko, *Polska w hitlerowskiej koncepcji polityki zagranicznej 1933-1939*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXIV, 2001, s. 247 i n.

Niemcy ugrupowaniu wraz z Włochami i Wielką Brytanią, lecz wskutek oporów Londynu Hitler i Ribbentrop gotowi byli uznać, że Japonia mogłaby wypełnić lukę po nieobecnej Anglii. Co więcej, gdyby Brytyjczycy skłonni byli przeciwstawić się dalekosiężnym planom Hitlera, związek z Japonią miałby ostrze zdecydowanie antybrytyjskie – i tak też się w końcu stało.

Włochy były państwem, w którym Hitler widział przyszłego sojusznika Niemiec praktycznie od początku, jeszcze zanim do władzy w Rzymie doszedł Mussolini. Liczył na korzyści, jakie dla Rzeszy niósł antagonizm włosko-francuski, a nadzieje związane z Italią stały się dlań jeszcze bardziej żywe po „marszu na Rzym”. W imię przyjaźni z Włochami gotów był wyrzec się niemieckich pretensji do Południowego Tyrolu i uznać granicę na Brennerze, co wzbudzało poważne zastrzeżenia wśród niemałej części członków i zwolenników *NSDAP*²¹. Zacieśnienie stosunków z Italią nastąpiło jednak – głównie ze względu na różnice zdań w kwestii *Anschlusu* Austrii – dopiero trzy lata po dojściu *NSDAP* do władzy. Stało się tak głównie z powodu konfliktu, w jaki popadły Włochy z mocarstwami zachodnimi po zaatakowaniu Etiopii; dodatkowym spoiwem była wspólna interwencja w hiszpańskiej wojnie domowej po stronie nacjonalistycznych rebeliantów. Zbliżając się do Niemiec, Mussolini porzucił politykę, która przynosiła Italii największe korzyści – politykę balansowania między mocarstwami i odgrywania roli „języczka u wagi”, a niekiedy wręcz arbitra w sporach między państwami zachodnimi a Rzeszą.

Kraje walczące podczas II wojny światowej po stronie Niemiec zwykło się nazywać „państwami Osi”. Określenie to jest nieprecyzyjne; w niemieckiej czy włoskiej dokumentacji mianem tym określano wyłącznie Rzeszę oraz Italię, a nie całą grupę późniejszych sygnatariuszy Paktu Antykominternowskiego czy Paktu Trzech. Termin „Oś” wprowadził do politycznego słownika Benito Mussolini; kiedy w związku z politycznymi reperkusjami włoskiej agresji na Etiopię (1935-1936) zacieśniły się stosunki między Rzymem a Berlinem, w przemówieniu wygłoszonym na placu przed katedrą w Mediolanie 3 listopada 1936 r. *Duce* posłużył się określeniem „Oś Rzym-Berlin”. Zdaniem Mussoliniego współpraca między Rzymem i Berlinem miała wyznaczać odtąd linię, tworzącą „jakby oś, wokół której będą mogły poruszać się wszystkie państwa europejskie, którym zależy na współpracy i pokoju”²². Pomijając frazeologię pokojową, był to pierwszy sygnał zachęcający potencjalnych kandydatów do zgłaszania akcesu do nowego, formującego się ugrupowania.

²¹ W. Pese, *Hitler und Italien 1920-1926*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1955, nr 2; na szerszym tle: K. P. Hoepke, *Die deutsche Rechte und der italienische Faschismus*, Düsseldorf 1968. Podstawowym opracowaniem pozostaje jednak J. Petersen, *Hitler – Mussolini...* W literaturze polskiej zwłaszcza B. Koszel, *Włochy wobec ruchu hitlerowskiego w Niemczech w latach 1922-1933*, w: A. Czubiński (red.), *Faszyzm niemiecki z perspektywy półwiecza*, Poznań 1985.

²² Cyt. za: J. Petersen, *Hitler – Mussolini...*, s. 492.

Pierwszą manifestacją daleko idącego zacieśnienia stosunków między Niemcami a Italią stała się mająca miejsce kilkanaście dni wcześniej wizyta hr. Galeazzo Ciano w Rzeszy; wówczas też włoski minister spraw zagranicznych podpisał wraz ze swym niemieckim odpowiednikiem Konstantinem von Neurathem tajny niemiecko-włoski protokół, w którym sygnatariusze deklarowali wolę ścisłej współpracy i koordynowania swych posunięć w odniesieniu do wielu zagadnień. Zbieg okoliczności sprawił, że tego samego dnia, 23 października 1936 r., po drugiej stronie ulicy – na Wilhelmstrasse pod numerem 64 – Ribbentrop (wówczas ambasador w Londynie, ale także szef tzw. *Dienststelle Ribbentrop*, placówki zajmującej się niezależnie od MSZ polityką zagraniczną) oraz japoński ambasador Kintomo Mushakoji parafowali układ o zwalczaniu działalności Międzynarodówki Komunistycznej, nazwany Paktem Antykominternowskim.

Podpisany został miesiąc później, 25 listopada 1936 r. Sygnatariusze uzgodnili wzajemne informowanie się o działalności Międzynarodówki Komunistycznej, konsultowanie się w zakresie środków zaradczych i ścisłą współpracę przy ich wcielaniu w życie. Artykuł drugi przewidywał m.in. zapraszanie innych państw do współpracy przy zwalczaniu wpływów komunistycznych i akces tych państw do samego paktu. Oprócz jawnego protokołu dodatkowego (przewidującego m.in. ustanowienie stałej niemiecko-japońskiej komisji) podpisano też tajny protokół dodatkowy oraz wymieniono poufnie kilka not. W tajnym protokole strony zobowiązywały się nie podejmować żadnych środków, mogących „odciążyć” ZSRR, gdyby drugi partner znalazł się ze Związkiem Radzieckim w niesporowanym przez siebie konflikcie (chodziło zatem zaledwie o zyczliwą wobec partnera neutralność w razie wojny z ZSRR). Rzeczą ważniejszą było uzgodnienie, że żadna ze stron w czasie obowiązywania paktu nie zawrze ze Związkiem Radzieckim bez zgody partnera żadnych traktatów politycznych sprzecznych z duchem paktu²³. Znaczenie tego ostatniego artykułu poważnie jednak osłabiono w wymienionych notach, w których ustalono, iż takimi „traktatami politycznymi” nie będą negocjowane wówczas przez Japonię z ZSRR układy o rybołówstwie, układy dotyczące koncesji, traktaty graniczne między Japonią, Mandżukuo i Związkiem Radzieckim i „podobne, które Japonia i ZSRR mogą zawrzeć”. Uzgodniono także, że wcześniej podpisane traktaty niemiecko-radzieckie, w tym traktat z Rapallo z 1922 i traktat berliński z 1926 r., nie są sprzeczne z duchem Paktu Antykominternowskiego²⁴. Wszystkie te zastrzeżenia bardzo poważnie redukowały wartość drugiego artykułu tajnego protokołu, zdaniem większości badaczy czyniąc Pakt Antykominternowski

²³ Niemcy pogwałcili ten artykuł niespełna trzy lata później, podpisując ze Związkiem Radzieckim pakt o nieagresji.

²⁴ Najpełniejsza analiza paktu antykominternowskiego i tajnych załączników: Th. Sommer, *Deutschland und Japan...*, s. 43 i n.; zob. też G. L. Weinberg, *Die geheimen Abkommen zum Antikominternpakt*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1954, s. 193 i n. Tekst paktu i załączników m.in. w: ADAP, Serie C, Bd. VI, 1, dok. 57 i 58.

raczej deklaracją o charakterze propagandowym. Stała niemiecko-japońska komisja nigdy na dobrą sprawę nie podjęła pracy. Także wymiana informacji na temat komunistycznej infiltracji nie miała większego znaczenia.

Włochy przystąpiły do Paktu Antykominternowskiego niemal dokładnie po roku, 5 listopada 1937 r.²⁵ Szybko się miało jednak okazać, że Pakt Antykominternowski nie odegrał zbyt dużej roli w stosunkach międzynarodowych i że jego znaczenie było przede wszystkim propagandowe. W początkach 1939 r. do paktu tego przyłączyły się Mandżukuo, Węgry i Hiszpania, lecz nie miało to żadnego wpływu na decyzję Hitlera, by porozumieć się w sierpniu 1939 r. ze Związkiem Radzieckim. Niemcy pierwsze sprzeniewierzyły się duchowi Paktu Antykominternowskiego, zawierając w sierpniu 1939 r. pakt o nieagresji ze Związkiem Radzieckim. Żartowano wówczas, że do Paktu Antykominternowskiego zgłosi akces także Moskwa.

Odrodzenie Paktu Antykominternowskiego nastąpiło dopiero po zaatakowaniu przez Niemcy ZSRR w czerwcu 1941 r.; Włochy i Węgry wzięły udział w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W listopadzie tego roku akces do paktu zgłosiły Bułgaria, Chorwacja, okupowana Dania (w której Niemcy pozostawili urzędujące władze), Finlandia, Rumunia, Słowacja i rezydujący w Nankinie, powołany przez Japończyków chiński rząd Wang Czin-weia. Trzeba zaznaczyć, że nie wszystkie te państwa walczyły zbrojnie przeciwko ZSRR – w odniesieniu do Europy wyróżniał się przypadek bułgarski (sprawa Danii miała inny charakter, gdyż rząd tego okupowanego od 1940 r. kraju nie był suwerenny, a Dania formalnie pozostawała poza konfliktem).

Traktatem sojuszniczym w prawdziwym znaczeniu tego słowa był natomiast tzw. Pakt Stalowy²⁶, podpisany 22 maja 1939 r. w Berlinie przez Niemcy i Włochy (mimo wysiłków Ribbentropa nie udało się włączyć to tego sojuszu Japonii). Tajny protokół Paktu Stalowego przewidywał udzielenie partnerowi wszelkiej pomocy także wówczas, gdyby ten ostatni sam zaatakował inne państwo. Mussolini i Ciano podkreślali wcześniej w rozmowach z Niemcami, że Italia nie będzie gotowa do wojny gotowa wcześniej niż za 3-4 lata; gdy zatem w sierpniu okazało się, że Hitler dąży do rozpętania wojny już w 1939 r., strona włoska podkreślając swe nieprzygotowanie od udziału w wojnie uchyliła się.

Wiadomość z Rzymu, że Italia w razie wybuchu wojny nie będzie mogła stanąć zbrojnie u boku Niemiec, wywołała 25 sierpnia 1939 r. w Berlinie krótkie zamieszanie i doprowadziła do przesunięcia o sześć dni terminu ataku na Polskę, pierwotnie ustalonego na 26 sierpnia. Po stronie niemieckiej przeważały opinie, iż posunięcie Włoch jest rodzajem zdrady, lecz Hitler szybko przeszedł do porządku

²⁵ Zob. P. W. Frey, *Faschistische Fernostpolitik. Italien, China und die Entstehung des weltpolitischen Dreieckes Rom-Berlin-Tokio*, Frankfurt a.M. 1997.

²⁶ M. Toscano, *The Origins of the Pact of Steel*, Baltimore 1967 (tłum. z włoskiego).

dziennego nad decyzją *Duce*. Ogłoszenie przez Włochy 2 września 1939 r., że znajdują się w stanie *nonbelligeranza* (w Rzymie wybrano sformułowanie „nieprowadzenie wojny”, gdyż Mussolini nie chciał użyć nazbyt dlań pacyfistycznie brzmiącego terminu „neutralność”), nastąpiło w porozumieniu z Niemcami. W sumie okazało się, że jedyną sojuszniczką Niemiec podczas kampanii wrześniowej 1939 r. była mała Słowacja, której dwie dywizje wkroczyły do południowej Polski u boku *Wehrmachtu*, by z bronią w ręku odzyskać skrawki swych ziem, których odstąpienie rząd Rzeczypospolitej uznał za stosowne wymusić po konferencji monachijskiej.

W miesiącach po zakończeniu kampanii wrześniowej dochodziło na linii Berlin-Rzym do pewnych nieporozumień, głównie w związku z włoskimi wątpliwościami, czy współpraca niemiecko-radziecka nie idzie zbyt daleko. Zwłaszcza zaś postawa Niemiec wobec radzieckiej agresji na Finlandię wywoływała wśród włoskich faszystów oburzenie. Już jednak 11 marca następnego roku Mussolini wyznał Ribbentropowi, że „dla Włoch praktycznie nie ma możliwości pozostawać poza konfliktem”, toteż w stosownej chwili przystąpią one do wojny²⁷. Potwierdził to *Duce* dokładnie w tydzień później podczas spotkania z *Führerem* na Brennerze²⁸. Atak niemiecki najpierw na Danię i Norwegię, podobnie jak termin rozpoczęcia wielkiej ofensywy niemieckiej na froncie zachodnim, stanowiły jednak dla Mussoliniego całkowite zaskoczenie. Sukcesy *Wehrmachtu* przyspieszyły decyzję włoskiego dyktatora, który – w oczekiwaniu łatwego zwycięstwa i z nadzieją na odegranie znaczącej roli podczas oczekiwanej konferencji pokojowej – 30 maja 1940 r. zawiadomił Hitlera, że 5 czerwca Italia przystąpi do wojny przeciwko mocarstwom zachodnim²⁹. Na życzenie strony niemieckiej termin ten przesunięto o pięć dni, toteż Mussolini obwieścił o tym 10 czerwca (w stanie wojny Włochy znalazły się następnego dnia). Nie doszło ani wówczas, ani w następnych miesiącach do wspólnego ustalenia celów wojennych. Nie uzgodniono też ani nie skoordynowano planów operacyjnych.

Już podczas narady w Monachium 18 czerwca Hitlerowi łatwo udało się poważnie ograniczyć terytorialne żądania *Duce* pod adresem Francji³⁰. O ile wcześniej Włochy domagały się Nicei, Korsyki i części francuskich posiadłości kolonialnych, to teraz godziły się – aczkolwiek tymczasowo, bo do planowanej konferencji pokojowej – ograniczyć swe apetyty do minimum. Włoska ofensywa³¹ na froncie w południowo-wschodniej Francji ruszyła 21 czerwca – a więc dopiero dziesięć dni po przystąpieniu Italii do wojny (i już po wystąpieniu Francji do Niemiec, za pośrednictwem hiszpańskim, z propozycją zawieszenia broni, w nocy

²⁷ ADAP, Serie D, Bd. VIII, dok. 669.

²⁸ Tamże, Bd. IX, 1, dok. 1.

²⁹ Tamże, dok. 356; *Documenti Diplomatici Italiani* (DDI), 9 seria, vol. IV, dok. 646.

³⁰ ADAP, Serie D, Bd. IX, dok. 479; DDI, 9 seria, vol. V, dok. 65.

³¹ H. Azeau, *La guerre franco-italienne 1940*, Paris 1967.

z 16 na 17 czerwca) i natychmiast odłoniła katastrofalne nieprzygotowanie armii włoskiej do udziału w konflikcie. Gdy z kolei Mussolini zaproponował udział włoskich sił lądowych, morskich i lotnictwa w ewentualnej inwazji na Anglię, Hitler grzecznie odmówił, zachęcając swego sojusznika do zintensyfikowania wysiłku wojennego przeciwko Wielkiej Brytanii w rejonie Morza Śródziemnego, a zwłaszcza do podjęcia ofensywy z Libii w kierunku Kanału Sueskiego³².

Niemcy przestrzegali także Włochów przed agresją na Jugosławię lub Grecję; niemiecka polityka wobec Europy Środkowo-Wschodniej realizowana była zgodnie z zasadą „spokój na Bałkanach” (*Ruhe auf dem Balkan*). Niemniej tzw. drugi arbitraż wiedeński, autorstwa ministrów Ribbentropa i Ciano z 30 sierpnia 1940 r.³³, nie przyczynił się do złagodzenia antagonizmu rumuńsko-węgierskiego. Niedługo zresztą po podpisaniu w Berlinie przez Niemcy, Włochy i Japonię Paktu Trzech Mocarstw 27 września 1940 r. Rzesza wysłała w początkach października do Rumunii na prośbę gen. Iona Antonescu liczną misję wojskową, o czym Mussolini nie został uprzednio powiadomiony. „Hitler stawia mnie zawsze wobec faktów dokonanych. Tym razem odplączę mu tą samą monetą. Z pism dowie się, że okupowałem Grecję”, zanotował Ciano wypowiedź Mussoliniego, charakterystyczną dla stanu stosunków między tymi sprzymierzonymi ze sobą państwami³⁴. Odstąpił od zamiaru zaatakowania Jugosławii, lecz przygotowania do uderzenia na Grecję trwały w tajemnicy przed Niemcami; pewnymi informacjami dysponował niemiecki wywiad. Ambasada Niemiec w Rzymie została powiadomiona w ostatniej chwili, a niemiecki Sztab Generalny był w dniu wkroczenia Włochów do Grecji zupełnie zaskoczony³⁵. Gdy tego samego dnia *Führer* przybył na spotkanie z Mussolinim do Florencji, zmuszony był bardzo starannie ukrywać swe rozdrażnienie³⁶. Mussolini kontynuował swą „wojnę równoległą” jeszcze przez kilka tygodni, póki klęski na wszystkich frontach nie zmusiły go do zwrócenia się do silniejszego sojusznika o wsparcie zarówno w Grecji, jak i w Afryce Północnej.

Wspomniane rozlokowanie oddziałów niemieckich w Rumunii (oprócz misji wojskowej stacjonowała tam zmotoryzowana dywizja piechoty oraz liczące niedługo ok. 50 tys. personelu jednostki *Luftwaffe* dla obrony pól naftowych w rejonie Ploești) było ważnym etapem na drodze do dominacji niemieckiej na Bałkanach, a jednocześnie – do rozbudowy kierowanego przez Niemcy ugrupowania. Upokorzenia, jakich doznała Rumunia latem 1940 r. w związku z koniecznością odstąpienia znacznej części terytorium na rzecz trzech sąsiadów³⁷, doprowadziły do

³² ADAP, Serie D, Bd.IX, dok. 479, Bd. X, dok. 26, 73, 129 i 166.

³³ Genezę i znaczenie tego wydarzenia omawia m.in. B. Koszel, *Rywalizacja niemiecko-włoska w Europie Środkowej i na Bałkanach w latach 1933-1941*, Poznań 1987, s. 310 i n.

³⁴ G. Ciano, *Pamiętniki 1939-1943*, Warszawa 1991, s. 243 (12 X 1940).

³⁵ F. Halder, *Dziennik wojenny*, t. II, Warszawa 1973, s. 189 (28 X 1940).

³⁶ P. Schmidt, *Statysta na dyplomatycznym scenie*, Kraków 1965, s. 491.

³⁷ O tym ostatnio w polskiej literaturze: A. Kastory, *Rozbiór Rumunii w 1940 roku*, Warszawa 2002.

abdykacji króla Karola II i wprowadzenia w tym kraju autorytarnej dyktatury wojskowej przez gen. Antonescu. Już Karol II w ostatnich miesiącach swego panowania w obawie przed zaborczymi sąsiadami (głównie Węgrami, lecz także ZSRR, a w mniejszym stopniu Bułgarią) czynił starania na rzecz zbliżenia z Rzeszą, lecz stosunki te zacieśnił dopiero Antonescu. Po zaproszeniu oddziałów niemieckich przyszła kolej na akces tego państwa do Paktu Trzech, co nastąpiło niedługo po przystąpieniu do tego układu Węgier. Zarówno Bukareszt, jak i rząd w Budapeszcie przez cały okres wojny zabiegały o względy Berlina, licząc na przychyłność Rzeszy w gwałtownym sporze rumuńsko-węgierskim. Sytuacja ta nie była, wbrew rozpowszechnionym opiniom, Niemcom na rękę, gdyż zwłaszcza po ataku na ZSRR przyczyniała się do osłabienia i tak mało zadowalającej spójności koalicji.

Gdy jesienią 1940 r. załamało się włoskie natarcie w Grecji oraz ofensywa przeciwko siłom brytyjskim w Afryce Północnej stało się jasne, że sojusznicza Italia będzie dla Niemiec poważnym obciążeniem. Życzliwa neutralność Rzymu miałyby z niemieckiego punktu widzenia większą wartość niż wątpliwe korzyści płynące z wojennego wysiłku Italii. Niemcy były zmuszone zaangażować się w kampanię bałkańską oraz skierować swe oddziały do Libii na pomoc Włochom.

Po stronie niemieckiej pojawiły się głosy, że dotkliwe ciosy będzie można zadać Wielkiej Brytanii właśnie w „wojnie peryferyjnej” lub poprzez zintensyfikowanie działań morskich. Opinię taką reprezentował zwłaszcza gen. Alfred Jodl z *Oberkommando der Wehrmacht*. Dla *Führera* jednak celem ważniejszym stawało się „rozwiązanie” problemu rosyjskiego. Po pierwsze, nadal pozostawał wierny swemu staremu programowi, po drugie zaś dostrzegał, że stale rosnący w siłę Związek Radziecki stanowi dla III Rzeszy coraz poważniejsze zagrożenie. Potwierdzenie tych obaw stanowiła nieudana wizyta Wiaczesława Mołotowa w Berlinie 12-13 listopada 1940 r.; czy niemiecka oferta przystąpienia ZSRR do Paktu Trzech została wówczas przez stronę niemiecką złożona w dobrej wierze, pozostaje przedmiotem sporu³⁸. W każdym razie Joachim von Ribbentrop próbował w 1940 r. przekonać Hitlera o celowości utworzenia antybrytyjskiego, „kontynentalnego” bloku „od Madrytu po Jokohamę”, ugrupowania, do którego obok Niemiec, Włoch, wchys-towskiej Francji, Hiszpanii oraz coraz bardziej uzależniających się od Berlina krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej, a w Azji przede wszystkim Japonii, wszedłby Związek Radziecki. Ostrze koalicji byłoby zresztą zwrócone nie tylko przeciw Wielkiej Brytanii, lecz także wobec formalnie wciąż neutralnych, lecz coraz bardziej wspierających Londyn Stanów Zjednoczonych. Przebieg wspomnianej berlińskiej wizyty radzieckiego szefa rządu i kierownika resortu spraw zagranicznych stanowił jednak dla Hitlera potwierdzenie, że Kreml nadal będzie

³⁸ ADAP, Serie D, Bd. XI, dok. 325, 326 i 328; *Dokumenty wniezionej polityki*, t. 23, kn. 2, cz. 1, Moskwa 1998, dok. 497, 498, 500, 501, 502, 507-512, 515 oraz dok. 491 (dyrektywy dla Mołotowa).

prowadził ekspansję w kierunku zachodnim, a nie – jak proponował Mołotowowi Ribbentrop – południowym.

Innym problemem z punktu widzenia Berlina były zasadnicze sprzeczności interesów między dwoma potencjalnymi sojusznikami Niemiec na zachodzie Europy. Na polecenie generała Francisco Franco ambasador Hiszpanii w Berlinie już 19 czerwca 1940 r. zgłosił gotowość wystąpienia po stronie Rzeszy. Madryt zażyczył sobie jednak nie tylko znacznych dostaw żywności, surowców, sprzętu i uzbrojenia, ale zgłosił także roszczenia i to nie tylko do Gibraltaru, lecz również do części francuskich posiadłości kolonialnych w Afryce³⁹. Berlin przez długie tygodnie ofertę ignorował, a Hiszpania ją ponawiała; i tak na przykład 9 sierpnia w swej pierwszej rozmowie z sekretarzem stanu w *Auswärtiges Amt* nowy hiszpański *chargé d'affaires* już po kilku minutach począł dopytywać się, kiedy jego kraj będzie mógł wreszcie stanąć u boku Rzeszy i zapewniał, że „jego rząd jest jak wiadomo gotów na każdy akt”, jakiego Niemcy sobie życzą. Hiszpański dyplomata wyznał przy okazji „bez ogródek, że dla jego kraju jest ważne, aby się nie spóźnić, aby odegrać odpowiednią rolę podczas konferencji pokojowej”⁴⁰. Wkrótce, we wrześniu, kwestię tę poruszył przebywający z wizytą w Niemczech ówczesny hiszpański minister spraw wewnętrznych Ramón Serrano Suñer, postać „numer dwa” frankistowskiego reżimu i szwagier dyktatora (nie długo później stanął na czele resortu spraw zagranicznych). W Niemczech hiszpańska oferta wzbudziła już wówczas ogromne zainteresowanie, ale nie chciano zrażać do siebie polityków wchystowskich. Niezależnie od tego Niemcom samym niezmiernie zależało na rozlokowaniu swych baz na terenie francuskiego Maroka oraz na należących do Hiszpanii Wyspach Kanaryjskich⁴¹, co dla Madrytu nie wchodziło w grę chociażby ze względów prestiżowych. Gdy zatem w Hendaye doszło 23 października do spotkania między Hitlerem a Franco, rozmowy zakończyły się w gruncie rzeczy fiaskiem, a *Führer* wyrażał się później o *caudillo* nad wyraz niechętnie. Niemniej opracowany został przez Ribbentropa i Serrano Suñera protokół o przystąpieniu Hiszpanii do paktu stalowego i Paktu Trzech. Protokół, podpisany przez Serrano Suñera 11 listopada, pozostał jednak na papierze, gdyż rozczarowana strona hiszpańska odmawiała w następnych tygodniach nadania mu mocy prawnej. O sabotowanie porozumienia oskarżali Niemcy później Serrano Suñera, nazywanego przez Ribbentropa odtąd z upodobaniem „jezuitą”, i przyjęli we wrześniu 1942 r. z ogromną satysfakcją jego odsunięcie od władzy przez generalissimusa. Niemniej późną jesienią 1940 r. w Berlinie wciąż pracowano nad szczegółami wspólnego niemie-

³⁹ ADAP, Serie D, Bd. IIX, dok. 488, także Bd. X, dok. 313.

⁴⁰ Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (dalej: PAAA) Berlin, Büro Staatssekretär, Aufzeichnungen über Diplomatenbesuche, Bd. 7, mikrofisz 1543, notatka Weizsäckera z 9 VIII 1940.

⁴¹ W tej sprawie zob. N. Goda, *Tomorrow the World: Hitler, Northwest Africa, and the Path toward America*, Texas University Press, College Station 1998.

cko-hiszpańskiego ataku na Gibraltár (operacja „Felix”). Przygotowania te zakończono w lutym 1941 r.⁴²

Kiedy Ribbentrop lądował 23 sierpnia 1939 r. na moskiewskim lotnisku, japońskie dywizje toczyły ciężkie walki z oddziałami Armii Czerwonej w rejonie Chałchin-goł (w zachodniej historiografii – walki w rejonie Nomonhan). Japończycy byli dotknięci do żywego tym, iż w wyniku zawarcia przez Rzeszę paktu o nieagresji ze Związkiem Radzieckim Pakt Antykominternowski „stał się ostatecznie farszą”⁴³. W stosunkach niemiecko-japońskich nastąpił kryzys; w Tokio doniesienia o podpisaniu przez Ribbentropa i Mołotowa paktu o nieagresji przyspieszyły nawet upadek rządu. W następnych miesiącach następowała wprawdzie stopniowa poprawa wzajemnych relacji, lecz istotne ocieplenie nastąpiło dopiero wiosną 1940 r., gdy świetne zwycięstwa *Wehrmachtu* w Europie Zachodniej uczyniły Niemców w optyce japońskiej nad wyraz atrakcyjnym partnerem. Przyszło to tym łatwiej, że cele polityki zagranicznej Tokio wciąż nie były skonkretyzowane, a główny kierunek japońskiej ekspansji nadal pozostawał sprawą otwartą. Beznadziejnie zaangażowani w Chinach Japończycy znajdowali się w politycznym konflikcie nie tylko z Wielką Brytanią, lecz także w coraz większym stopniu ze Stanami Zjednoczonymi⁴⁴. U schyłku lata 1940 r. ponowne zbliżenie niemiecko-japońskie stało się faktem, a 27 września tego roku w Berlinie został podpisany przez Niemcy, Włochy i Japonię tzw. Pakt Trzech Mocarstw (*Dreimächtepakt*). Traktat tych trzech państw nie był tym razem (jak to miało miejsce w przypadku Paktu Antykominternowskiego cztery lata wcześniej) skierowany przeciwko ZSRR. Pakt Trzech był wymierzony w Stany Zjednoczone, ale miał funkcję defensywną. Miał odstraszyć Waszyngton przed ingerowaniem w wojnę zarówno w Europie, jak i w Azji. W tekście kontrahenci zapowiadali wzajemne wspieranie się na rzecz „nowego ładu”, który w Europie miały tworzyć Rzesza oraz Italia, a we wschodniej Azji – Japonia. Trzy mocarstwa zobowiązywały się w nim do udzielenia sobie wzajemnej pomocy w razie ataku ze strony innego mocarstwa, nie zaangażowanego do tej pory ani w konflikt europejski, ani w wojnę japońsko-chińską – przy czym wyraźnie podkreślono, że nie dotyczy to Związku Radzieckiego. Ustalano, że przy tworzeniu „nowego ładu w Europie” przywódcza rola przypadnie Niemcom

⁴² Istnieje obszerna literatura na temat roli Hiszpanii podczas II wojny światowej; stosunki niemiecko-hiszpańskie analizują zwłaszcza: D. S. Detwiler, *Hitler, Franco und Gibraltar. Die Frage des spanischen Eintritts in den Zweiten Weltkrieg*, Wiesbaden 1962; K.-J. Ruhl, *Spanien im Zweiten Weltkrieg. Franco, die Falanga und das „Dritte Reich“*, Hamburg 1975; M. Ruiz Holst, *Neutralität oder Kriegsbeteiligung? Die deutsch-spanischen Verhandlungen im Jahre 1940*, Pfaffenweiler 1986.

⁴³ Sformułowanie to w: B. Martin, *Deutschland und Japan...*, s. 17. O reakcji japońskiej na pakt Ribbentrop-Mołotow także F. W. Iklé, *German-Japanese Relations...*, s. 134 i n.

⁴⁴ „Głównym przeciwnikiem Nowego Ładu w Azji coraz wyraźniej staje się Ameryka”, informował już w styczniu 1940 r. niemiecki ambasador w Tokio; PAAA Berlin, Pol. VIII, *Allgemeine auswärtige Politik Japans*, Bd. 2, Ott do AA, 12 I 1940. O polityce Japonii w tym okresie bardzo dobre opracowanie: G. Krebs, *Japans Deutschlandspolitik...*

i Włochom, w Azji Wschodniej zaś – Japonii. Zapowiadano też wspólne wystąpienie przeciwko mocarstwu, które zechciałoby ten ład podważyć. Z tekstu wynikało jasno, że sygnatariusze mają na myśli Stany Zjednoczone, zresztą wyraźnie podkreślono, iż pakt nie narusza stosunków łączących sygnatariuszy ze Związkiem Radzieckim⁴⁵.

Ten podpisany na dziesięć lat traktat prezentował się na zewnątrz okazale, lecz w tajnej wymianie not w ogóle nie przewidywano, że w razie amerykańskiego ataku na jedną ze stron pozostali sygnatariusze pospieszą znajdującemu się w potrzebie współpartnerowi z pomocą (stało się tak wskutek zabiegów strony japońskiej)⁴⁶. Pakt Trzech (nazwany przez Theo Sommera *eine Allianz ohne Rückgrat*, a przez Johannę Menzel Meskill *the hollow alliance*) był zatem sam w sobie układem o ograniczonym znaczeniu. Okazało się zresztą dość szybko, że Pakt Trzech nie spełnił zakładanej funkcji odstraszałej – wręcz przeciwnie, był jednym z czynników sprawiających, że Stany Zjednoczone zarówno w jeszcze większym stopniu zaangażowały się w pomoc dla Wielkiej Brytanii, jak też bardziej jeszcze energicznie przeciwstawiały się japońskiej ekspansji w Chinach i w Azji Południowo-Wschodniej⁴⁷. Sami Japończycy doszli zresztą do wniosku, że pakt z Niemcami mogliby wykorzystać jako środek nacisku wobec Amerykanów, z którymi chcieli wówczas osiągnąć porozumienie uznające hegemonię Tokio w Azji Wschodniej – występując z pozycji siły. Także te rachuby niczego nie dały.

Pakt Trzech spełniał jednak wkrótce funkcję dodatkową – stanowił już niebawem formalną podstawę tworzenia przez Niemcy koalicji podporządkowanych sobie mniejszych państw Europy Środkowo- i Południowo-Wschodniej. Przystępowanie do Paktu Trzech kolejnych państw było tylko swoistym aktem przypieczetowującym podporządkowanie się tych państw Niemcom. Jako pierwsze przystąpiły do Paktu Trzech Węgry, co nastąpiło na uroczystości zwołanej do Wiednia na 20 listopada 1940 r. W trzy dni później analogiczny podpis złożono w Berlinie w imieniu Rumunii, a dzień później, 24 listopada, uczyniła to Słowacja. Stosunkowo długo unikała akcesu do Paktu Trzech Bułgaria, kierowana przez

⁴⁵ Z inicjatywy Ribbentropa Niemcy zaproponowały też przystąpienie do Paktu Trzech Związkowi Radzieckiemu, pod warunkiem, że Moskwa ograniczy swą ekspansję do kierunku południowego, w stronę Oceanu Indyjskiego. Stalin zgłosił gotowość akcesu, lecz na własnych warunkach (ekspansja w kierunku Bałkanów). Dla Hitlera, który i tak przygotowywał się już do wojny z ZSRR, było to nie do przyjęcia. Ostatnio w tej sprawie rzetelna monografia: S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, Warszawa 2003 (tamże obszerne wskazówki bibliograficzne). Spośród starszej literatury należy wymienić książkę G. L. Weinberga, *Germany and the Soviet Union 1939-1941*, Leiden 1954.

⁴⁶ Szczegóły: Th. Sommer, *Deutschland und Japan...*; do tego: J. Düllffer, *The Tripartite Pact of 27th September 1940. Fascist Alliance or Propaganda Trick?*, „International Studies” nr 3 (1984), s. 1-24.

⁴⁷ Zob. A. Iriye, *The Origins of the Second World War in Asia and the Pacific*, London-New York 1987.

proniemieckiego, niemniej nad wyraz ostrożnego króla (cara) Borysa III⁴⁸, lecz w początkach następnego roku także w Sofii uznano, że dalsze lawirowanie staje się niemożliwe i kraj ten przystąpił do paktu 1 marca 1941 r.

W obawie przed rozbiorem kraju pomiędzy Włochy, Węgry i Bułgarię, 25 marca do Paktu Trzech przystąpiła Jugosławia. Po wojskowym przewrocie, jaki nastąpił w Belgradzie w dwa dni później, Hitler podjął decyzję o zaatakowaniu tego kraju – formalnie nadal członka Paktu Trzech! Była to pierwsza prawdziwie „koalicyjna” kampania państw Osi; u boku Niemiec i Włoch wystąpiły również Węgry, które skierowały do walk swą 3. Armię (146 tys. żołnierzy). W trakcie kampanii bałkańskiej proklamowana została niepodległość Chorwacji, w której ustanowiony został reżim tzw. ustaszy; ustaszowskie Niezależne Państwo Chorwackie wstąpiło zarówno do Paktu Trzech (15 czerwca 1941 r.), jak i do Paktu Antykominternowskiego.

W okresie przygotowań Rzeszy do operacji „Barbarossa” wojna prowadzona „na peryferiach” przeciwko Wielkiej Brytanii nie zaprzętała już w takim stopniu uwagi Hitlera, przekonanego, że klucz do zwycięstwa nad Brytyjczykami (oraz recepta na powstrzymanie od udziału w wojnie Amerykanów) znajduje się w Rosji. Będąc zdania, że Armię Czerwoną uda się stosunkowo łatwo wyeliminować, Hitler nie przywiązywał większej wagi także do zaangażowania w walkę przeciwko ZSRR swych sojuszników. Wyjątkiem były państwa, leżące na obu skrzydłach przyszłego frontu wschodniego – Finlandia na lewym, północnym, oraz Rumunia na prawym, południowym skrzydle. 5 grudnia 1940 r. Hitler oznajmił podczas konferencji z generałami, że oba te kraje wezmą udział w działaniach wojennych na wschodzie u boku Niemiec. O ile jednak wojska rumuńskie wzięły udział w wyprawie na Związek Radziecki już pierwszego dnia ofensywy, tj. 22 czerwca 1941 r., to Finlandia wypowiedziała wojnę ZSRR dopiero po kilku dniach.

Generał Antonescu już przy okazji podpisania protokołu o przystąpieniu Rumunii do Paktu Trzech 23 listopada 1940 r. zgłosił wobec Hitlera i Ribbentropa gotowość udziału w ewentualnej wojnie z ZSRR⁴⁹. Początkowo Niemcy zakładali nawet, że oddziały rumuńskie samodzielnie będą mogły opanować nie tylko Besarabię, ale również Odessę i Krym. Strona rumuńska zresztą mogła się zorientować, że Niemcy przygotowują atak na Związek Radziecki, gdy pod koniec marca zaczęto w tym kraju rozlokowywać siedem niemieckich dywizji piechoty (tłumacząc to chęcią stworzenia osłony od strony ZSRR). Wreszcie 12 czerwca 1941 r. na spotkaniu w Monachium Hitler wtajemniczył Antonescu w plan ataku na Rosję i otrzymał zapewnienie, że Rumunia chce uczestniczyć w tej wyprawie od

⁴⁸ Dostępna jest interesująca biografia tego monarchy: S. Groueff, *Crown of Thorns: The Reign of King Boris III of Bulgaria 1918-1943*, Lanham, Madison-New York-London 1987. Podstawowym opracowaniem na temat polityki Bułgarii wobec Niemiec w omawianym okresie jest H.-J. Hoppe, *Bulgarien...*

⁴⁹ ADAP, Serie D, Bd. XI, 2, dok. 380, 387, 388.

pierwszego dnia działań wojennych⁵⁰. Dopiero w osiem dni później rumuński sztab generalny otrzymał od Antonescu rozkazy przygotowania się do zaatakowania sił radzieckich⁵¹.

Bardziej natomiast na ten temat wstrzemięźliwa była strona niemiecka w rozmowach z Finami. Niemniej w obydwu tych krajach stacjonowały już od schyłku 1940 r. jednostki niemieckie i z obydwu państw zaatakowano 22 czerwca 1941 r. ZSRR. Formalnie Rumunia wypowiedziała wojnę Związkowi Radzieckiemu 24 czerwca, w dwa dni po proklamowaniu przez Antonescu „świętej wojny” na rzecz odebrania utraconych ziem i pokonania bolszewizmu.

Finlandia, w 1939 r. wydana przez Rzeszę na łaskę i niełaskę Stalina, zyskała dla Hitlera na znaczeniu z chwilą podjęcia przygotowań do zaatakowania ZSRR. Początek nowej polityki Berlina wobec Helsinek datuje się na sierpień 1940 r.; na rozkaz *Führera* m.in. wznowiono niemieckie dostawy broni do Finlandii⁵². Podjęto również przygotowania do udzielenia pomocy zbrojnej (z północnej Norwegii; operacja *Renntier*) na wypadek ponownego zaatakowania tego kraju przez Armię Czerwoną. Wynegocjowano układ handlowy, na mocy którego Rzesza miała otrzymywać aż 60% niklu z rejonu Petsamo. Strona fińska bardzo chętnie zgodziła się też zawrzeć z Rzeszą układ o niemieckim tranzycie wojskowym przez Finlandię do północnej Norwegii; na mocy układu podpisanego 12 września 1940 r. Niemcy uzyskali prawo rozlokowania swych oddziałów zabezpieczających transport wzdłuż wytyczonej trasy. Współpraca na płaszczyźnie wojskowej, politycznej i ekonomicznej zacieśniała się; w obawie przed agresywnością ZSRR Helsinki wręcz nalegały, aby Rzesza w rozmowach z Rosjanami przedstawiała Finlandię jako strefę niemieckich interesów⁵³. Od początku zresztą strona niemiecka w planowaniu operacji *Barbarossa* przyjmowała jako pewnik ścisłe współdziałanie z siłami fińskimi. Oficjalnie rozmowy na ten temat wszczęto 20 maja 1941 r. (wizyta emisariusza Hitlera, posła Karla Schnurre z *Auswärtiges Amt* u prezydenta Risto Ryti). Stronie fińskiej oświadczono, że przygotowania do wojny mają charakter defensywny w związku z możliwym uderzeniem radzieckim. 25 maja podjęto szczegółowe rozmowy sztabowe. W rezultacie 22 czerwca 1941 r. okazało się, że aczkolwiek Finlandia oficjalnie nie brała udziału w operacjach przeciwko ZSRR i ogłosiła tego dnia neutralność, to terytorium fińskie służyło już wówczas siłom niemieckim jako baza wypadowa w działaniach przeciwko Armii Czerwonej. Zresztą Hitler m.in. w swej proklamacji do narodu niemieckiego 22 czerwca zaznaczał, że na północy sprzymierzeńcami niemieckich żołnierzy są Finowie. Z drugiej strony radziecka artyleria i lotnictwo wielokrotnie atakowały cele fińskie

⁵⁰ ADAP, Serie D, Bd. XII, 2, dok. 614.

⁵¹ H. Boog i in, *Der Angriff auf die Sowjetunion*, Frankfurt a. M. 1991, s. 415.

⁵² ADAP, Serie D, Bd. X, dok. 330.

⁵³ Przede wszystkim: G. R. Ueberschär, *Hitler und Finnland...*; w literaturze polskiej bardzo przydatna jest: J. Żmudzki, *Finlandia w polityce mocarstw 1939-1944*, Przemysł 1998, s. 37 i n.

już od 22 czerwca, w związku z czym 25 czerwca w Helsinkach uznano, że Finlandia znajduje się w stanie wojny z ZSRR.

Rumunia i Finlandia były właściwie jedynymi krajami mającymi dla Niemców znaczenie militarne jako przyszli sojusznicy w fazie przygotowań do ataku na Związek Radziecki. Kolejne państwa „hitlerowskiej koalicji” dołączały w następnych dniach, mniej lub bardziej chętnie.

Znaczenie Węgier dla niemieckiego wysiłku wojennego było w 1941 r. daleko mniejsze niż Rumunii, uznawanej przez rząd w Budapeszcie za głównego wroga. Hitler zresztą zakładał, że Węgry i tak spełnią wszystkie niemieckie życzenia⁵⁴. Ze swej strony Węgrzy dysponowali pewnymi informacjami, wskazującymi na możliwość niemieckiego ataku na Związek Radziecki⁵⁵. Pod koniec maja niemieckie koła wojskowe zaczęły sondować, jakie stanowisko zająłby Budapeszt w razie wybuchu wojny z ZSRR; węgierski szef sztabu z góry udzielił odpowiedzi pozytywnej⁵⁶. 15 czerwca Ribbentrop polecił poinformować poufnie premiera László Bárdossyego, że *Führer* najpóźniej w początkach lipca „będzie zmuszony wyjaśnić stan stosunków niemiecko-radzieckich, stawiając [Moskwie] pewne żądania”, a węgierskie siły zbrojne mogłyby w związku z tym przygotować się do zabezpieczenia swej granicy⁵⁷. Dnia 19 czerwca znajdujący się przejazdem w Bukareszcie gen. Franz Halder poinformował szefa węgierskiego Sztabu Generalnego gen. Henrika Wertha, że Niemcy w ciągu tygodnia uderzą na Związek Radziecki⁵⁸. Oficjalnie o ataku na ZSRR Hitler powiadomił regenta Horthyego dopiero w liście z 22 czerwca, ale o udział w wyprawie nie prosił. Horthy przyjął tę „wspaniałą wiadomość” z entuzjazmem, mówiąc posłowi niemieckiemu, że czekał na nią 22 lata⁵⁹. Następnego dnia rząd w Budapeszcie podjął decyzję o zerwaniu stosunków z ZSRR. Jednocześnie kanałami wojskowymi strona niemiecka przekazała Węgrom, że każda pomoc militarna zostanie przyjęta, aczkolwiek Rzesza nie stawia żadnych żądań⁶⁰. W zawołowany sposób Niemcy wzywali swych partnerów do większego zaangażowania się. Tymczasem 26 czerwca niezidentyfikowane samoloty (prawdopodobnie radzieckie, które dokonały nalotu omyłkowo⁶¹) zrzuciły bomby na

⁵⁴ *Kriegstagebuch der Oberkommando der Wehrmacht (Wehrmachtführungsstab)*, Frankfurt a. M. 1965, Bd. I, s. 299 (3 II 1941).

⁵⁵ Przykładowo 24 V 1941 r. poseł węgierski w Berlinie donosił do MSZ, że Niemcy prawdopodobnie zaatakują ZSRR w połowie czerwca, *Diplomáciai iratok magyarország külpolitikájához*, vol. V: *Magyarország külpolitikája a nyugati hadjárattól a Szovjetunió megtámadásáig 1940-1941*, red. G. Juhász, J. Fejes, Budapest 1982, dok. 800 (edycja ta, wydana w języku węgierskim, opatrzona jest obszernymi rejestrami dokumentów w języku niemieckim).

⁵⁶ *Kriegstagebuch der Oberkommando der Wehrmacht...*, Bd. I, s. 399-400 (3 VI 1941).

⁵⁷ ADAP, Serie D, Bd. XII, 2, dok. 631.

⁵⁸ M. Ádám, G. Juhász, L. Kerekes (Hrsg.), *Allianz Hitler – Horthy – Mussolini*, Budapest 1966, dok. 106.

⁵⁹ ADAP, Serie D, Bd. XII, 2, dok. 661 i 667.

⁶⁰ H. Boog i in, *Der Angriff auf die Sowjetunion...*, s. 429.

⁶¹ W tej sprawie najobszerniej: J. Borsányi, *Das Rätsel des Bombenangriffs auf Kaschau 26. Juni 1941. Wie wurde Ungarn in den Zweiten Weltkrieg hineingerissen? Ein dokumentarischer Bericht*, München 1978.

Koszyce, a radzieckie samoloty ostrzelały z broni pokładowej węgierski pociąg. Nazajutrz Węgry wypowiedziały Związkowi Radzieckiemu wojnę; jeszcze tego dnia węgierskie lotnictwo przeprowadziło odwetowy atak bombowy na Stanisławów. Wiadomo jednak, że uznany przez Budapeszt za *casus belli* tajemniczy nalot na Koszyce był jedynie pretekstem, ułatwiającym wprowadzenie kraju do wojny przez te koła na Węgrzech – zwłaszcza wojskowe – dla których sojusz z hitlerowskimi Niemcami wydawał się być zgodny z żywotnymi interesami państwa. Obawiano się zwłaszcza, że brak udziału Węgier w „krucjacie przeciwko bolszewizmowi” zostanie wykorzystany przeciwko Budapesztowi przez Rumunów, Słowaków i Chorwatów, którzy przystąpili do wojny zanim zdecydował się na ten krok regent Horthy⁶².

Wobec udziału Słowacji w tej wojnie Hitler był początkowo bardzo sceptyczny; przypuszczał, że Słowacy – jako Słowianie – sympatyzowałiby z Rosjanami⁶³. Niemniej słowacki minister obrony gen. Ferdinand Čatloš już 2 maja 1941 r. zaproponował niemieckiemu *attaché* wojskowemu udział swego kraju w ewentualnej wyprawie przeciwko Związkowi Radzieckiemu⁶⁴. Hitler tymczasem zmienił zdanie i zaakceptował uczestnictwo Słowaków. 21 czerwca poseł niemiecki w Bratysławie zapytał prezydenta Jozefa Tisę i premiera Vojtecha Tukę „w całkowicie niezobowiązującej formie” czy ich kraj wzięłby udział w akcji przeciwko ZSRR, gdyby takowa miała miejsce – na co uzyskał odpowiedź zdecydowanie pozytywną⁶⁵. Dnia 24 czerwca Słowacja ogłosiła, że znajduje się w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim.

Przywódca utworzonego w połowie kwietnia 1941 r. ustaszowskiego państwa chorwackiego, Ante Pavelić, już 22 czerwca zgłosił w rozmowie z posłem niemieckim w Zagrzebiu gotowość przystąpienia Chorwacji do wojny z ZSRR. Niezależnie od szczerego antykomunistycznego zaangażowania motywy tej decyzji miały też inny charakter. Na mocy układu chorwacko-włoskiego z 18 maja 1941 r. Chorwacja zmuszona była uznać dominację Italii; lękając się zaborczości Włoch, Zagrzeb szukał oparcia w Rzeszy. Wysłanie na front wschodni formacji chorwackich (początkowo w sile pułku) miało służyć przede wszystkim zacieśnieniu stosunków z Niemcami. Rzym wymusił jednak wystawienie przez Chorwatów dodatkowo oddziału, który wszedł w skład włoskiego korpusu ekspedycyjnego na froncie wschodnim⁶⁶.

Swego najważniejszego europejskiego sojusznika, jakim był Mussolini, zawiadomił Hitler o ataku na Związek Radziecki oficjalnie dopiero 22 czerwca 1941 r., co

⁶² M. Ádám, G. Juhász, L. Kerekes (Hrsg.), *Allianz Hitler – Horthy – Mussolini...*, dok. 113.

⁶³ F. Halder, *Dziennik wojenny*, t. II, s. 384 (17 III 1941).

⁶⁴ Y. Jelinek, *The Parish Republic: Hlinka's Slovak People's Party 1939-1945*, New York – London 1976, s. 74.

⁶⁵ ADAP, Serie D, Bd. XII, 2, dok. 656.

⁶⁶ L. Hory, M. Broszat, *Der kroatische Ustascha-Staat 1941-1945*, Stuttgart 1964; G. Fricke, *Kroatien 1941-1944. Der „Unabhängige Staat“ in der Sicht des Deutschen Bevollmächtigten Generals im Agram, Glaise von Horstenau*, Freiburg 1972.

było sprzeczne z łączącymi Berlin z Rzymem postanowieniami traktatowymi. Niemniej jednak od kilku miesięcy strona niemiecka dawała Włochom do zrozumienia, że stosunki niemiecko-radzieckie zdecydowanie się pogarszają. Podczas spotkania na Brennerze 2 czerwca 1941 r. obaj dyktatorzy zgodzili się, iż „problem rosyjski” zapewne trzeba będzie „rozwiązać” przy pomocy oręża⁶⁷. Włosi dysponowali również własnymi informacjami o koncentracji sił niemieckich w Europie Wschodniej, a w połowie czerwca 1941 r. włoski *attaché* wojskowy w Berlinie zaproponował stronie niemieckiej w imieniu *Duce* wysłanie na przyszły front wschodni włoskiego korpusu ekspedycyjnego. Natomiast list informujący Mussoliniego o decyzji ataku na ZSRR Hitler wystosował dopiero 21 czerwca wieczorem, zaznaczając tytułem usprawiedliwienia, że decyzję tę podjął dopiero o siódmej wieczorem. Jednocześnie dał do zrozumienia, że pomoc włoska nie jest pilna i lepiej by było, gdyby Rzym zwiększył swe zaangażowanie w Afryce Północnej i generalnie w rejonie Morza Śródziemnego⁶⁸. *Duce* nie dał się jednak odwieść od tego projektu i obecność włoska na froncie wschodnim musiała zostać zaznaczona wysłaniem korpusu. To posunięcie, o charakterze prestiżowym, uzasadniano względami ideologicznymi: na wyprawie przeciwko mocarstwu komunistycznemu nie mogło zabraknąć żołnierzy Mussoliniego. Jak pisał Hitlerowi 23 czerwca, „powracamy do źródeł naszego programu”, a w wojnie tej „Włochy nie mogą stać z boku”⁶⁹. Jeszcze 22 czerwca nastąpiło wypowiedzenie Związkowi Radzieckiemu wojny przez Włochy. Głównym jednak przeciwnikiem faszystowskiej Italii w tej wojnie pozostawała Wielka Brytania.

W wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu nie wzięła udziału Bułgaria. Co więcej, kraj ten w dalszym ciągu utrzymywał z ZSRR stosunki dyplomatyczne, mimo że w lipcu i sierpniu 1941 r. radzieckie lotnictwo dokonało kilku nalotów na bułgarskie miasta. Sympatie prorosyjskie były w tym kraju tradycyjnie silne, co w Berlinie musiano brać pod uwagę. 25 listopada Bułgaria przystąpiła jedynie, w wyniku silnego niemieckiego nacisku, do Paktu Antykominternowskiego, a 13 grudnia tego samego 1941 r. wypowiedziała wojnę Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym. Gdy wiosną roku następnego Berlin nalegał, by Sofia przynajmniej zerwała stosunki z Moskwą, car Borys III przekonywał stronę niemiecką o niecelowości takiego posunięcia⁷⁰. Bułgaria znalazła się w wojnie ze Związkiem Radzieckim dopiero 5 września 1944 r. – wojnę wypowiedział temu krajowi ZSRR.

⁶⁷ Tak wynika z wypowiedzi Mussoliniego z 22 VI 1941, ADAP, Serie D, Bd. XII, 2, dok. 666, oraz z listu Mussoliniego do Hitlera z 23 VI 1941, tamże, Bd. XIII, 1, dok. 7 (na temat rozmowy z 2 VI 1941 zob. tamże, Bd. XII, 2, dok. 584, ale z pominięciem zagadnień rosyjskich!).

⁶⁸ ADAP, Serie D, Bd. XII, 2, dok. 660. Ponieważ Mussoliniego nie było w Rzymie, list Hitlera niemiecki *chargé d'affaires* przekazał ministrowi Ciano (ok. godziny trzeciej nad ranem 22 VI 1941), który w obecności niemieckiego dyplomaty poinformował o wszystkim *Duce* telefonicznie; tamże, dok. 666.

⁶⁹ ADAP, Serie D, Bd. XIII, 1, dok. 7.

⁷⁰ Szczegóły w przytaczanej wyżej monografii: H.-J. Hoppe, *Bulgarien...*

Nieporównanie większe znaczenie miała nieobecność Japonii w wojnie przeciwko ZSRR. Problem miejsca Japonii w strategii Hitlera w 1941 r. należy do najbardziej skomplikowanych zagadnień politycznej historii II wojny światowej⁷¹. Niemiecki dyktator stosunkowo długo uważał, że uda mu się zniszczyć Związek Radziecki bez angażowania Japonii, która miała natomiast odegrać kluczową rolę w nieuniknionej – jego zdaniem – rozgrywce ze Stanami Zjednoczonymi, coraz wyraźniej wspierającymi Wielką Brytanię. Zadaniem szczególnie dla Rzeszy ważnym było zatem skłonienie Japonii do obrania kursu nieodwołalnie prowadzącego do otwartego konfliktu z Anglosasami. Łatwo też Berlin zaakceptował japońsko-radziecki pakt o nieagresji z 13 kwietnia 1941 r. W rozmowie z japońskim ministrem spraw zagranicznych Yosuke Matsuoką 27 marca 1941 r. Hitler zachęcał, by Japonia uderzyła na Singapur⁷². Kanclerz zapewniał, że w razie jakiegokolwiek zagrożenia Japonia może liczyć na niemiecką pomoc. 28 marca (rozmowa z ambasadorem Hiroshim Oshimą) i 4 kwietnia 1941 r. (kolejna rozmowa z ministrem Matsuoką) oświadczał, że Niemcy niezwłocznie staną po stronie Tokio, gdyby ZSRR lub Stany Zjednoczone wypowiedzeniem wojny zareagowały na jakieś śmiałe japońskie posunięcie⁷³. Szefowi japońskiej dyplomacji dawano przy tym do zrozumienia, że konflikt między Rzeszą a Związkiem Radzieckim nie jest wykluczony⁷⁴. O zbliżającym się ataku na ZSRR Hitler poinformował ambasadora Oshimę 3 czerwca 1941 r. niemal wprost; tym razem jednak dodał, że ewentualny udział Japonii w tym przedsięwzięciu nie byłby niepożądany⁷⁵. Niedługo później Niemcy porzucili dotychczasową wstrzemięźliwość. Nie minął tydzień od rozpoczęcia kampanii rosyjskiej, a Ribbentrop rozpoczął usilne starania na rzecz wciągnięcia Japonii do wojny z ZSRR⁷⁶. Także Hitler kusił japońskiego ambasadora (np. 14 lipca) łatwymi łupami, gdyby cesarstwo zaatakowało radziecki Daleki Wschód⁷⁷.

W pierwszych dniach operacji „Barbarossa” niemieccy dyplomaci mogli odnotować wypowiedzi, z których wynikało, że Japończycy wkrótce aktywnie

⁷¹ Zob. S. Żerko, *Japonia w niemieckiej strategii i polityce przed Pearl Harbor*, w: J. Kiwerska, B. Koszel (red.), *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, księga pamiątkowa dla S. Sierpowskiego, Poznań 2002, s. 428 i n.

⁷² ADAP, Serie D, Bd. XII, 1, dok. 222.

⁷³ A. Hillgruber, *Japan und der Fall »Barbarossa«*. *Japanische Dokumente zu den Gesprächen Hitlers und Ribbentrops mit Botschafter Oshima von Februar bis Juni 1941*, w: tenże, *Deutsche Großmacht- und Weltpolitik im 19. und 20. Jahrhundert*, Düsseldorf 1977 (pierwodruk „Wehrwissenschaftliche Rundschau” 18/1968), dok. 2; ADAP, Serie D, Bd. XII, 1, dok. 266.

⁷⁴ 74 Np. ADAP, Serie D, Bd. XII, 1, dok. 230 i 233; PAAA Berlin, Handakten Dolmetscher Schmidt, Bd. 3, Aufzeichnungen 1941 Teil I, notatka Schmidta z 31 III 1941 nt. rozmowy Göring-Matsuoka dn. 29 III 1941.

⁷⁵ A. Hillgruber, *Japan...*, dok. 6. Podobnie Ribbentrop wobec Oshimy następnego dnia, tj. 4 VI 1941; tamże, dok. 5.

⁷⁶ ADAP, Serie D, Bd. XIII, 1, dok. 35 i 36 (także w późniejszych dniach: dok. 53, 63, 72, 89 i in.).

⁷⁷ Tamże, Bd. XIII, 2, załącznik II.

wystąpią przeciwko ZSRR⁷⁸. Były to jednak pojedyncze wystąpienia, wprowadzające w błąd. Na tzw. konferencji imperialnej 2 lipca 1941 r. w Tokio postanowiono, iż Japonia porzuci myśl o ekspansji w kierunku północnym i nie weźmie udziału w wojnie ze Związkiem Radzieckim⁷⁹. Nie licząc ambasadora Oshimy, jedynym wybitniejszym zwolennikiem uderzenia na ZSRR był wówczas w zasadzie tylko minister Matsuoka – który jeszcze trzy miesiące wcześniej składał podpis pod japońsko-radzieckim paktem o nieagresji. Matsuoka został jednak bardzo szybko, w połowie lipca, usunięty z rządu. Co więcej, strona japońska będzie później nieprzerwanie próbowała skłonić Berlin do zawarcia z Moskwą zawieszenia broni (i proponowała nawet własne pośrednictwo), by stworzyć warunki pozwalające skoncentrować wysiłki obu mocarstw na wojnie z zachodnimi mocarstwami. Wkrótce zresztą podobne apele mogli Niemcy usłyszeć także od Włochów⁸⁰.

„Nie można od Japonii oczekiwać, że będzie realizować inną politykę niż czysto japońską. Należy poczekać, aż sama uzna, iż nadeszła odpowiednia chwila, aby wkroczyć” – mówił Hitler do swych współpracowników we wrześniu 1941 r.⁸¹ Kilka tygodni później, 5 listopada, w Tokio zdecydowano się na rozpoczęcie wojny ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Holandią. Wbrew temu, co się niekiedy jeszcze twierdzi, Niemcy nie zostały o tym poinformowane⁸². Japoński minister spraw zagranicznych oznajmił następnego dnia niemieckiemu ambasadorowi jedynie, że rozmowy z Amerykanami znalazły się w trudnej fazie i w związku z tym Tokio będzie musiało szybko „pogłębić współpracę z Niemcami i Włochami”⁸³. Po tym wstępnym sygnale ambasadorowi Eugenowi Ottowi przekazano 18 listopada informację, że japoński Sztab Generalny nie liczy już na pokojowe uregulowanie spornych kwestii z Amerykanami. Ponadto strona japońska życzyła sobie zawrzeć z Niemcami układ zobowiązujący sygnatariuszy do niezawierania separatystycznego pokoju z nieprzyjacielem⁸⁴. W myśl postanowień Paktu Trzech japoński atak na Stany Zjednoczone nie zobowiązywał Rzeszy do uczynienia analogicznego kroku, niemniej w trzy dni później Ribbentrop polecił oznajmić, że Berlin gotów jest zawrzeć proponowany przez Japonię układ⁸⁵.

⁷⁸ Np. PAAA Berlin, Botschaft Rom (Quirinal) geheim, Bd. 109, Mackensen do AA, 30 VI 1941; tamże, Büro Staatssekretär, Japan 4, Ott do AA, 4 VII 1941.

⁷⁹ N. Ike (ed.), *Japan's Decision for War: Records of the 1941 Policy Conferences*, Stanford 1967, s. 77-90.

⁸⁰ G. Krebs, *Japanische Vermittlungsversuche im deutsch-sowjetischen Krieg 1941-1945*, w: J. Kreiner, R. Mathias (Hrsg.), *Deutschland – Japan in der Zwischenkriegszeit*, Bonn 1990; J. Schröder, *Bestrebungen zur Eliminierung der Ostfront, 1941-1943*, Stuttgart 1975; B. Martin, *Deutschland und Japan...*, s. 110 i n.

⁸¹ PAAA Berlin, Handakten Etdorf, Photokopien der Aufzeichnungen, Nr. 1, Teil III, notatka Etdorfa z 22 IX 1941.

⁸² Tak np. w skądinąd cennym opracowaniu: C. Blair, *Hitlera wojna U-Bootów. Myśliwi 1939-1942*, Warszawa 1998, s. 455.

⁸³ ADAP, Serie D, Bd. XII, 1, dok. 451.

⁸⁴ Tamże, dok. 480.

⁸⁵ Tamże, dok. 487.

Niemieccy *attachés* wojskowi liczyli się z niespodziewanym atakiem japońskim na którąś z baz amerykańskich, lecz wymieniali nie Pearl Harbor, lecz bazę na Filipinach (Manila)⁸⁶. Sam ambasador Ott z rozmowy z przedstawicielem premiera Hideki Tojo odniósł jedynie wrażenie, że decyzja o ataku na pozycje amerykańskie w ogóle jeszcze nie zapadła – dawało jednak do myślenia pytanie Japończyka, czy w razie japońskiego ataku na Stany Zjednoczone w wojnie z tymi ostatnimi znajdą się także Niemcy⁸⁷. Z drugiej strony Ribbentrop przekonywał ambasadora Oshimę 28 listopada, iż Tokio i tak nie uniknie wojny z Amerykanami, a w przyszłości nie będzie tak korzystnych warunków, by przeprowadzić uderzenie. Zachęcając Japończyków do ataku, Ribbentrop podkreślał, iż Hitler jest zdecydowany natychmiast wystąpić zbrojnie przeciwko Stanom Zjednoczonym. Powtórzył przy tym, że Niemcy nie zamierzałyby szukać później separatystycznego pokoju z Waszyngtonem⁸⁸.

Dwa dni później szef japońskiej dyplomacji przekazał ambasadorowi Rzeszy, iż przedstawione podczas japońsko-amerykańskich negocjacji stanowisko Waszyngtonu jest dla Tokio nie do przyjęcia. Minister Shigenori Togo podkreślał, że Japonia nie obawia się „zerwania rokowań” z Amerykanami – należało przez to rozumieć, iż Japonia gotowa jest znaleźć się w stanie wojny ze Stanami. Minister wyraził też przekonanie, że w tej sytuacji Rzesza pospieszy jego krajowi z pomocą; w odpowiedzi usłyszał, iż „nie można mieć żadnych wątpliwości, jakie Niemcy zajmą stanowisko”⁸⁹. Mimo to strona niemiecka do końca nie mogła wykluczyć, że – wbrew bezkompromisowości demonstrowanej zarówno przez Tokio, jak i Waszyngton – nie dojdzie w ostatniej chwili do wypracowania kompromisowej formuły w amerykańsko-japońskich negocjacjach⁹⁰.

Japonia nie poinformowała Niemców, że decyzja o uderzeniu na amerykańską bazę w Pearl Harbor już zapadła. Jednocześnie jednak japońscy dyplomaci w Berlinie i Rzymie (którzy rzeczywiście nie wiedzieli niczego konkretnego o wojennych zamierzeniach swego rządu) czynili gorączkowe starania, by jak najszybciej zawrzeć z Niemcami i Włochami porozumienie, na mocy którego te dwa mocarstwa zobowiązałyby się do udzielenia Japonii natychmiastowej pomocy zbrojnej i do niezawierania ze wspólnym przeciwnikiem separatystycznego pokoju. W przypadku Niemiec sprawę tę komplikowała nieobecność Hitlera⁹¹, który

⁸⁶ W raporcie z 21 XI 1941; tamże, dok. 486.

⁸⁷ Tamże, dok. 492.

⁸⁸ Tamże, dok. 512. Niemiecka notatka z tej rozmowy jest częściowo nieczytelna, lecz słowa Ribbentropa zostały odnotowane przez Oshimę w raporcie tego ostatniego (sporządzonym następnego dnia).

⁸⁹ ADAP, Serie D, Bd. XII, 2, dok. 524.

⁹⁰ Tamże, dok. 550; PAAA Berlin, Büro Staatsminister, Japan, Bd. 5, mikrofisz 615, Thomsen do AA, 15 XI 1941.

⁹¹ Włoski minister spraw zagranicznych przypuszczał, że zwłoka niemiecka w udzieleniu odpowiedzi wynikała z ostrożności Berlina, G. Ciano, *Pamiętniki 1939-1943*, Warszawa 1991, s. 334 (zapis z 4 XII 1941). Tymczasem, jak podkreślał Ciano w swym dzienniku, „Mussolini był uszczęśliwiony” (tamże).

przebywał wówczas na froncie wschodnim (w decydującą fazę wchodziła właśnie bitwa o Moskwę)⁹². Do Berlina *Führer* wrócił dopiero wieczorem 4 grudnia i wtedy też polecił wyrazić zgodę na zawarcie porozumienia⁹³. Następnego dnia *Auswärtiges Amt* przetelegrafował do Rzymu projekt traktatu, przekazany hrabiemu Ciano przez niemieckiego ambasadora o godzinie trzeciej w nocy⁹⁴. Niemal natychmiast projekt przekazano też stronie japońskiej. Podpisanie układu nastąpiło, ze względów technicznych, już po przeprowadzonym 7 grudnia 1941 r. ataku na Pearl Harbor. Wiadomość o zbombardowaniu amerykańskiej bazy na Hawajach dotarła do Niemiec w nocy z 7 na 8 grudnia (Japończycy potwierdzili ją oficjalnie 8 grudnia) i została przyjęta przez Hitlera z ogromnym zadowoleniem⁹⁵. Niemcy i Włochy wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym w cztery dni po ataku na Pearl Harbor, 11 grudnia 1941 r. (przystąpienie do wojny przeciwko Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii ogłosiły też mniejsze państwa należące do Paktu Trzech). Nieco wcześniej, ale tego samego dnia w Berlinie Ribbentrop oraz ambasadorowie Oshima i Dino Alfieri złożyli podpisy pod traktatem, którego artykuł pierwszy podkreślał wolę sygnatariuszy wspólnego prowadzenia „do zwycięskiego końca wojny narzuconej im przez Stany Zjednoczone Ameryki i Anglię”, a drugi artykuł zobowiązywał kontrahentów do niezawierania z USA i Wielką Brytanią separatystycznego pokoju. Artykuł trzeci postanawiał, że ścisła współpraca między sygnatariuszami będzie kontynuowana „po zwycięskim zakończeniu wojny”. Traktat wchodził w życie z chwilą podpisania, a obowiązywać miał tak długo, jak Pakt Trzech (art. IV)⁹⁶.

Ponad miesiąc później, 18 stycznia 1942 r. podpisany został w Berlinie ostatni spośród dokumentów, regulujący współpracę między trzema mocarstwami – niemiecko-włosko-japońska konwencja wojskowa⁹⁷. Została ona zawarta z inicjatywy japońskiej. Na mocy układu następował podział stref operacyjnych między Japonią

⁹² Międzynarodowy aspekt strategii Hitlera pod koniec 1941 r. w: K. Reinhardt, *Die Wende vor Moskau. Das Scheitern der Strategie Hitlers im Winter 1941/42*, Stuttgart 1972; por. G. L. Weinberg, *Pearl Harbor: The German Perspective*, w: G. L. Weinberg, *Germany, Hitler, and World War II*, Cambridge 1995, s. 194 i n. (pierwodruk: „MHQ: The Quarterly Journal of Military History” nr 3/1992).

⁹³ P. Herde, *Italien, Deutschland und der Weg in den Krieg im Pazifik 1941*, Wiesbaden 1983, s. 86. Odpowiednie niemieckie akta (m.in. notatka z rozmowy Oshima-Ribbentrop z 1 lub 2 XII 1941, dokładna data tego spotkania nie jest znana) uległy zniszczeniu, lecz posunięcia te dają się zrekonstruować na podstawie innych dokumentów. Zob. też B. Martin, *Deutschland und Japan im Zweiten Weltkrieg. Von Angriff auf Pearl Harbor bis zur deutschen Kapitulation*, Göttingen-Zürich-Frankfurt 1969, s. 26 i n.

⁹⁴ ADAP, Serie D, Bd. XII, 2, dok. 546; G. Ciano, *Pamiętniki 1939-1943*, s. 335 (zapis z 5 XII 1941).

⁹⁵ Reakcję Hitlera udokumentował E. Syring, *Hitlers Kriegserklärung an Amerika vom 11. Dezember 1941*, w: W. Michalka (Hrsg.), *Der Zweite Weltkrieg. Analysen, Grundzüge, Forschungsbilanz*, wyd. 2, München-Zürich 1990, s. 690.

⁹⁶ Tekst niemiecki: H.-A. Jacobsen, 1939/45. *Der Zweite Weltkrieg in Chronik und Dokumenten*, Darmstadt 1961, s. 282-283.

⁹⁷ Podpisy złożyli szef *Oberkommando der Wehrmacht* feldmarszałek Wilhelm Keitel oraz *attaché* wojskowy włoski Efisio Marras i *attachés* japońscy: wiceadmirał Naokuni Nomura i gen. Banzai.

z jednej a Niemcami i Włochami z drugiej strony; ustalano, że strefa operacyjna japońska obejmie wody na wschód od 70 południka aż do zachodniego wybrzeża kontynentu amerykańskiego, włącznie z leżącymi w tej strefie ładami i wyspami (wspomniano „Australię, Holenderskie Indie Wschodnie, Nową Zelandię i in.” oraz „kontynent azjatycki na wschód od mniej więcej 70 południka”). Niemcy i Włochy miały operować na „wodach na zachód od mniej więcej 70 południka do wschodniego wybrzeża kontynentu amerykańskiego” i kontynentach oraz wyspach leżących w tej strefie (Europa, Afryka, Islandia, Bliski i Środkowy Wschód i in.). Konwencja zawierała też zarys „ogólnego planu operacyjnego”, bardzo ogólnikowo mówiącego, iż sygnatariusze „współdziałając ze sobą” zniszczą nieprzyjacielskie siły i bazy znajdujące się w danej strefie. Gdyby zaś Stany Zjednoczone i Wielka Brytania miały skoncentrować swój wysiłek wojenny czy to na europejskim, czy na wschodnioazjatyckim teatrze działań wojennych, mniej obciążony sygnatariusz miał zintensyfikować swe operacje w celu odciążenia partnerów. Mowa też była ogólnie o współpracy w zwalczaniu nieprzyjacielskiej żeglugi handlowej, wymianie informacji itp.⁹⁸ Jednakże konwencja wojskowa nie miała większego znaczenia dla przebiegu operacji. Azjatyckie cesarstwo i europejskie państwa „Osi” prowadziły właściwie dwie równoległe wojny przeciwko temu samemu przeciwnikowi – Anglosasom.

Układy zawarte między sobą przez Niemcy, Japonię i Włochy w grudniu 1941 i styczniu 1942 r. zamknęły okres formalnego kształtowania się ugrupowania, nazywanego niezbyt precyzyjnie „koalicją hitlerowską”. Jak już wspomniano, większość krajów wchodzących w skład tego ugrupowania stawiała sobie za cel zburzenie lub daleko idące zrewidowanie trwającego od zakończenia I wojny światowej *status quo*. Niektóre państwa (Rumunia, Słowacja, Finlandia) liczyły z kolei, że sojusznicza gorliwość umożliwi im odzyskanie terytoriów utraconych na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych na rzecz sąsiadów. Inne (Węgry, Bułgaria) – przeciwnie – udział w koalicji traktowały jako rodzaj gwarancji, że nabytki terytorialne będą miały charakter trwały lub nawet zostaną powiększone (chodzi zwłaszcza o aspiracje Węgier do pozostałej w granicach Rumunii reszty Siedmiogrodu). Chorwacja obawiała się zaborczości Italii, szukając z tego powodu oparcia w Niemczech.

„Koalicja” ta nie była monolitem; w jej łonie występowały różnice interesów i liczne sprzeczności, a między niektórymi uczestnikami istniały wręcz konflikty. Najbardziej jaskrawym przykładem była wrogość pomiędzy Rumunią a Węgrami⁹⁹. Oba te kraje stały się sojusznikami Rzeszy, gdyż każdy z nich nie tylko obawiał się drugiego, lecz wręcz przygotowywał się do wojny z nim. Źródłem nienawiści był

⁹⁸ Tekst: B. Martin, *Deutschland und Japan...*, zał. 6. Analiza przebiegu negocjacji tamże, s. 46 i n.

⁹⁹ D. Csátfári, *Dans la tourmente. Les relations hungaro-roumaines de 1940 à 1945*, Budapest 1974.

wspomniany konflikt o Siedmiogród, a oba kraje próbowały przekonać Berlin do słuszności swych twierdzeń i argumentów. Doszło do tego, że walczące na froncie wschodnim oddziały rumuńskie i węgierskie musiały być zawsze oddzielone od siebie formacjami innych państw. Generał (od sierpnia 1941 r. marszałek) Antonescu nie krył, że po pokonaniu Związku Radzieckiego Rumunia będzie chciała odzyskać tereny utracone na rzecz Węgier. W 1942 i 1943 r. miały miejsce krwawe incydenty na granicy rumuńsko-węgierskiej; jak się wydaje, tylko interwencja niemiecka spowodowała, że nie wybuchł zbrojny konflikt między tymi państwami. Źródłem konfliktów była też polityka Rumunii i Węgier wobec mniejszości narodowych; mieszana komisja niemiecko-włoska ustaliła, że większą winę ponosili Węgrzy.

Napięte stosunki panowały także między Węgrami a Słowacją; i tu źródłem wrogości były węgierskie nabytki kosztem Słowacji z lat 1938-1939 oraz konflikty na tle narodowościowym. Podobnie jak dyplomaci rumuńscy, również Słowacy dość regularnie dawali Niemcom do zrozumienia, że nie wyrzekają się myśli o odzyskaniu utraconych ziem. Węgrzy z kolei skarżyli się i na Rumunów, i na Słowaków, i na Chorwatów; z tymi ostatnimi weszli w konflikt, gdy zagarnęli po kampanii bałkańskiej 1941 r. część terytorium rozbitej Jugosławii, do którego aspirowało powstałe wówczas ustaszowskie Niezależne Państwo Chorwackie. Chorwaci z kolei skarżyli się na Włochów, którzy nie tylko zagarnęli Dalmację, lecz także pragnęli całkowicie podporządkować sobie Niezależne Państwo Chorwackie i nawet zaopatrywali w broń walczącą z chorwackimi ustaszami serbską nacjonalistyczną partyzantkę (czetników). W związku z tymi antagonizmami doszło m.in. do prób zbudowania przez Rumunię, Słowację i Chorwację w łonie „koalicji hitlerowskiej” luźnego antywęgierskiego ugrupowania, przypominającego pod pewnymi względami dawną Małą Ententę – tyle, że nieformalnego. Plany te były przez niemiecką dyplomację skutecznie blokowane.

Można by sądzić, że Berlinowi antagonizmy te były na rękę, gdyż Rzesza mogła w ten sposób uprawiać politykę według zasady „dziel i rządź”. Wydaje się jednak, że pogląd taki jest nazbyt daleko idący. Analiza niemieckiej dokumentacji dyplomatycznej tego okresu pozwala stwierdzić, że Hitler, Ribbentrop i dyplomacja niemiecka starali się konflikty te w miarę możliwości łagodzić. Spory te były nader chętnie wykorzystywane przez propagandę aliantów, a co więcej – mocno ograniczały wysiłek wojenny „hitlerowskiej koalicji”.

Elementem wiążącym mogła być wspólnota ideologiczna, aczkolwiek należy mieć na uwadze, iż z państwami kierowanymi przez przywódców radykalnych (nazizm Hitlera, faszyzm Mussoliniego, ruch ustaszowski Pavelicia w Chorwacji) sprzymierzone były kraje rządzone przez osobistości bardziej konserwatywno-autorytarne (horthystowskie Węgry, Rumunia Antonescu, autorytarna monarchia w Bułgarii czy Słowacja ruchu „ludackiego” ks. Tisy, stale toczącego personalne rozgrywki z faszyzującymi radykałami w łonie partii). Nic wspólnego z systemem demokratycznym nie miała Japonia, w której cesarz zabierał głos

jedynie w wyjątkowych sytuacjach i w sposób cokolwiek enigmatyczny¹⁰⁰ – podczas gdy polityka wewnętrzna i zagraniczna stanowiła swoistą wypadkową poszczególnych ośrodków pozostającej u władzy oligarchii wojskowo-biurokratyczno-finansowej. Nieprzypadkowo w państwach, o których podczas wojny myślano niekiedy w Berlinie jako potencjalnych sojusznikach, tj. frankistowska Hiszpania, vichystowska Francja i postkemałowska Turcja, rządy sprawowano również metodami autorytarnymi. Absolutny wyjątek stanowiła Finlandia z jej demokratyczno-parlamentarnym ustrojem, który uszanować potrafił także znany z konserwatywnych sympatii i bardzo w swym kraju popularny marszałek Carl Gustaf Mannerheim¹⁰¹. Nie tylko to wyróżniało ten kraj na tle innych: rząd w Helsinkach nigdy nie łączyły z Rzeszą formalne więzy sojusznicze. Do Paktu Trzech Finowie nie przystąpili; sygnowali jedynie Pakt Antykominternowski.

Część europejskich krajów sprzymierzonych z Niemcami (nie dotyczyło to z przyczyn oczywistych Japonii) czuła się zobligowana do kopiowania lansowanych przez nazistowską Rzeszę wzorów w zakresie polityki wobec ludności żydowskiej. Włochy czyniły to niejako z własnej woli, a właściwie z inicjatywy Mussoliniego, od schyłku lat trzydziestych (tzw. manifest rasowy z 1938 r.) – podobnie jak Węgry. W późniejszym okresie na państwa Europy Środkowo- i Południowo-Wschodniej Europy dyplomacja niemiecka wywierała już wyraźny i z upływem czasu coraz silniejszy nacisk na rzecz wprowadzenia antyżydowskiego ustawodawstwa. Pod presją Niemiec niektóre rządy sojusznicze godziły się na deportowanie ludności żydowskiej do hitlerowskich obozów zagłady na ziemiach polskich; słowacki reżim księdza Tiso dokonywał deportacji mimo dyplomatycznych interwencji Stolicy Apostolskiej. Przedstawiciele lokalnych reżimów byli zresztą niekiedy sami uwikłani w zbrodnie na ludności żydowskiej. Krwawe ekscesy antysemityczne popełniano na terenach zajętych przez wojska rumuńskie w 1941 r. (pogrom w Jassach miał miejsce pod koniec czerwca tego roku) oraz na obszarach kontrolowanych przez chorwackich ustaszy. Pod koniec wojny, zwłaszcza u schyłku 1944 r., licznych mordów na miejscowych Żydach dokonali sprawujący wówczas na Węgrzech władzę strzałokrzyżowcy (nilaszowcy) Ferenc Szálasi. Wyjątkiem znów pozostaje Finlandia. Niezwykle ciekawy przypadek stanowił stosunek władz włoskich w latach 1941-1943 do dokonywanych przez Niemców deportacji ludności żydowskiej. Nie ulega wątpliwości, że Włosi sabotowali (na Bałkanach, we Francji) niemieckie posunięcia w tej dziedzinie; jest natomiast rzeczą sporną, czy postępowali tak powodowani myślą o ratowaniu Żydów¹⁰², czy ich opór miał podłoże

¹⁰⁰ P. Wetzler, *Hirohito and War: Imperial Tradition and Military Decision Making in Prewar Japan*, Honolulu 1998.

¹⁰¹ Por. S. Jägerskiöld, *Mannerheim 1867-1951*, Herford 1985 (niemieckie tłumaczenie skróconej wersji większej biografii).

¹⁰² Tak chce autor monografii poświęconej temu zagadnieniu: J. Steinberg, *All or Nothing: The Axis and the Holocaust*, London 1990 (niemieckie tłumaczenie tej pracy opatrzone jest zresztą jednoznaczny podtytułem, mówiącym o „włoskim oporze przeciwko Holocaustowi”: *Deutsche, Italiener und Juden. Der italienische Widerstand gegen den Holocaust*, Göttingen 1992).

raczej ambicjonalne i wynikał bardziej z rosnącego poirytowania wywołanego coraz bardziej bezceremonialnym ingerowaniem Niemców na obszarach okupowanych przez Włochy.

Już w 1942 pojawił się nowy czynnik, dodatkowo redukujący spistość koalicji. Gdy stało się jasne, że *Bliźkrieg* w Rosji załamał się, mniejsze kraje zaczęły sondować możliwości opuszczenia „koalicji”. Tego rodzaju próby czyniły Finlandia, Rumunia, Węgry, do których dołączyły nieco później Włochy, a pod koniec 1943 r. Bułgaria. O wielu takich sondażach Niemcy dowiadawali się i interweniowali w poszczególnych stolicach. Jest jednak rzeczą znamionną, że mimo wysiłków czynionych wiosną 1943 r. Berlinowi nie udało się wymóc ani na węgierskim regencie Horthym, ani na rumuńskim marszałku Antonescu usunięcia ze stanowisk osobistości patronujących tym sondażom – premiera Miklosa Kállaya¹⁰³ i wicepremiera Mihaia Antonescu¹⁰⁴. Kállay sprawował obowiązki szefa rządu do chwili wkroczenia wojsk niemieckich na Węgry w marcu 1944 r.¹⁰⁵, a młodszy Antonescu pozostawał na swym stanowisku aż do obalenia reżimu 23 sierpnia 1944 r. Sondaże te były zresztą mimo protestów niemieckich kontynuowane. Trzeba zauważyć, że nawet część mniejszych krajów wchodzących w skład tego ugrupowania zdołała obronić się przed degradacją do roli zwykłego satelity, całkowicie podporządkowanego swemu protektorowi.

Reakcja Niemiec na próby opuszczenia „koalicji” przez poszczególne kraje była charakterystyczna (najbardziej spektakularnymi posunięciami było opanowanie we wrześniu 1943 r. północnych i środkowych Włoch na wiadomość o zawarciu przez rząd marszałka Pietra Badoglio rozejmu z Anglosasami oraz wspomniane wkroczenie na Węgry w pół roku później). Polityka Rzeszy wobec sojuszników w gruncie rzeczy nie uwzględniała interesów tych krajów. Nie mogło być inaczej, skoro nawet w stosunkach między głównymi mocarstwami tej „koalicji” – a więc w trójkącie Berlin-Rzym-Tokio – dominował przecież brak wzajemnego zaufania, *sacro egoismo* i próby narzucenia sojusznikowi własnych priorytetów. Charakterystyczne było wypieranie przez Japończyków niemieckich wpływów gospodarczych w Azji Wschodniej: strona japońska nie udzielała Niemcom żadnej taryfy ulgowej. Interesy mniejszych narodów traktowano jeszcze bardziej bezceremonialnie, na uwagę zasługują więc wszystkie wysiłki tych narodów, by bronić swych interesów. O prawdziwym partnerstwie nie mogło być mowy. W Europie swą wolę dyktowały Niemcy, najsilniejsze mocarstwo tego ugrupowania na kontynencie europejskim, które próby ratowania się małych krajów w obliczu klęski traktowały w kategoriach „zdrady”. Lecz przecież i te kraje w sytuacji, gdy zaistniała możliwość aneksji, poczyniły sobie równie drapieżnie i z równą bezwzględnością – najbardziej

¹⁰³ N. Kállay, *Hungarian Premier: A Personal Account of a Nation's Struggle in the Second World War*, New York, 1954.

¹⁰⁴ Zbieżność nazwisk marszałka i wicepremiera – przypadkowa.

¹⁰⁵ G. Ránki, *Unternehmen Margarethe. Die deutsche Besetzung Ungarns*, Wien-Köln-Graz 1984.

jaskrawym przypadkiem była polityka oświadczeń antywersalskim rewizjonizmem Węgier.

Dla Niemiec wysiłek wojenny państw z nimi sprzymierzonych nabral znaczenia dopiero, gdy Hitler uświadomił sobie, że Związku Radzieckiego nie uda się szybko pokonać – a przynajmniej nie tak szybko, jak w niemieckiej kwaterze głównej oczekiwano w fazie przygotowań do operacji „Barbarossa”. Wówczas jednak było już oczywiste, że o jakimkolwiek skoordynowaniu operacji wojskowych z Japonią nie może być mowy, gdyż Europa i strefa Pacyfiku stanowią dwa niemal zupełnie od siebie niezależne teatry działań wojennych. Załamaniem się na polach Rosji niemieckiej koncepcji *Blitzkriegu* nakazało Berlinowi zwrócić większą uwagę na potencjał swych europejskich sprzymierzeńców. I nawet wówczas trudno mówić o prowadzeniu przez omawiane ugrupowanie wojny koalicyjnej. Niemcy pozostały wobec swych sojuszników w Europie instancją decydującą. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że Hitler nie miał zamiaru zwoływać w gronie swych aliantów wielostronnych konferencji. Wszystkie spotkania miały charakter dwustronny. Podczas wojny Hitler aż dwudziestokrotnie spotkał się z Antonescu, z Mussolinim „tylko” piętnaście razy, z Horthym tylko czterokrotnie (oraz kilka razy z węgierskimi premierami). Aż siedem razy z rozmawiał kanclerz z carem Borysem III. Książd Tiso oraz Pavelić zostali przyjęci po cztery razy¹⁰⁶. Zwraca uwagę wysoka pozycja, jaką zajmował marszałek Antonescu; Hitler zarówno wysoko cenił rumuńskiego dyktatora, jak i przywiązywał stosunkowo duże znaczenie do tego kraju. W mniejszym stopniu wiązało się to z wartością bojową armii rumuńskiej (aczkolwiek żołnierze Antonescu na froncie wchodnim reprezentowani byli wyjątkowo licznie), co raczej z gospodarczymi zasobami tego kraju. Rumunia była nie tylko dostarczycielką niezwykle cennej dla Rzeszy ropy naftowej, lecz stanowiła znaczący spichlerz Niemiec. Co więcej, za pośrednictwem niemieckim rumuńskie płody rolne otrzymywała np. Hiszpania (która z kolei rewanżowała się Berlinowi dostawami wolframu) oraz Finlandia (w tym przypadku umożliwiała to Rzeszy wzmacniać w Helsinkach wolę kontynuowania walki). W tym ostatnim przypadku należy zwrócić uwagę na niezwykle wysiłek wojenny słabo zaludnionego kraju: jesienią 1941 r. zmobilizowano pół miliona Finów, co stanowiło 16% ludności państwa.

Rzeczywiście, prowadzone w atmosferze wzajemnego zaufania konsultacje, wspólne planowanie, uwzględnianie także interesów pozostałych partnerów – wszystkiego tego w „hitlerowskiej koalicji” brakowało. Nie potrafiono uzgodnić nawet w gronie trzech głównych członków tego ugrupowania, który z przeciwników

¹⁰⁶ G. Ránki, *Hitlers Verhandlungen mit osteuropäischen Staatsmännern, 1939-1944*, w: K. Hildebrand, R. Pommerin (Hrsg.), *Deutsche Frage und europäisches Gleichgewicht*, Festschrift für Andreas Hillgruber zum 60. Geburtstag, Köln – Wien 1985, s. 204. Z kolei M. Domarus, *Mussolini und Hitler. Zwei Wege – Gleiches Ende*, Würzburg 1977, s. 508 podaje, że z Hitler spotkał się z Mussolinim łącznie 14 razy, a podczas wojny dziesięciokrotnie.

powinien być traktowany jako najważniejszy nieprzyjaciel. Dla Hitlera był nim Związek Radziecki, dla Włoch – Wielka Brytania (i początkowo Francja), dla Japonii – Stany Zjednoczone i w nieco mniejszym stopniu Wielka Brytania. O osobliwych niekiedy celach wojennych w przypadku mniejszych partnerów była już mowa; wystarczy odnotować jedynie słowa wkładane w usta marszałkowi Antonescu: „Jestem sojusznikiem Rzeszy w wojnie z Rosją. Jestem neutralny w wojnie pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami. Jestem po stronie Amerykanów i przeciwko Japończykom”¹⁰⁷. Tymczasem Rumunia znajdowała się w stanie wojny i z ZSRR, i z Wielką Brytanią, i nawet ze Stanami Zjednoczonymi.

O czysto instrumentalnym traktowaniu przez Niemcy szych koalicjantów świadczył również prawdziwy stosunek Rzeszy do hasła budowy europejskiego „Nowego Ładu” w kształcie, w którym uwzględnione zostałyby także interesy innych państw. Szczególnie w 1943 r., po klęsce stalingradzkiej, różne osobistości z Włoch, Finlandii, Rumunii, Francji i innych krajów znajdujących się na terytoriach kontrolowanych przez Rzeszę kierowały różnymi kanałami apele do Berlina o wyjście z inicjatywą w sprawie bardziej konkretnej deklaracji na temat zasad, na jakich miałyby zostać zbudowana „nowa Europa”. Z żadną inicjatywą rząd Rzeszy jednak nie wystąpił, mimo że urzędnicy i eksperci *Auswärtiges Amt* pracowali od dłuższego czasu nad odpowiednimi projektami¹⁰⁸. Nie bez powodu wszystkie memoriały pozostały w sferze teoretycznych rozważań: były bowiem całkowicie sprzeczne z podstawowym założeniem Hitlera – dążeniem do absolutnej hegemonii Niemiec w Europie.

Rozpad „koalicji hitlerowskiej”, jaki nastąpił w latach 1943-1945, a który został zapoczątkowany zawieszeniem broni między rządem marszałka Badoglio a alian-tami, nie mieści się już w zakresie niniejszych rozważań. Wypada jednak przytoczyć spostrzeżenie Andreasa Hillgrubera, zwracającego uwagę, że formalnie koalicja, jaka z inicjatywy niemieckiej ukształtowała się w latach 1940-1941/42, przetrwała do kwietnia 1945 r. w tym samym składzie¹⁰⁹. Miejsce Włoch króla Wiktora Emanuela III i marszałka Badoglio zajęła powołana do życia przez uwolnionego z aresztu Mussoliniego faszystowska Włoska Republika Socjalna, zwana potocznie republiką Saló. W sierpniu 1944 r. zmieniła front Rumunia, a we wrześniu – Bułgaria; nowe władze obu tych państw wypowiedziały Rzeszy wojnę i skierowały przeciwko niej poważne siły, lecz u schyłku 1944 r. pod egidą Niemiec powstały emigracyjne rządy Rumunii (z Horią Simą jako premierem) i Bułgarii (z

¹⁰⁷ Inne tłumaczenie na polski w: K. Dach, T. Dubicki, *Marszałek Ion Antonescu. Biografia żołnierza i polityka*, Łódź 2003. Autorzy nie podają źródła, którym jest: G. Barbul, *Mémorial Antonescu, le IIIe homme de l'Axe*, vol.1, Paris 1951.

¹⁰⁸ W tej sprawie dysponujemy komentowaną antologią dokumentów: H. W. Neulen, *Europa und das 3. Reich. Einigungsbestrebungen im deutschen Machtbereich 1939-45*, München 1987. Zob. też: R. E. Herzstein, *When Nazi Dreams Come True: The Third Reich's Internal Struggle over the Future of Europe after a German Victory. A Look at the Nazi Mentality 1939-45*, London 1982.

¹⁰⁹ A. Hillgruber, *Die „Hitler-Koalition“...*, s. 179.

Aleksandrem Cankowem). Natomiast przynajmniej do kwietnia 1945 r. kontynuowały walkę u boku Niemiec władze Węgier, Słowacji i Chorwacji. We wrześniu 1944 r. zawieszenie broni podpisała Finlandia (wkrótce wybuchły zresztą walki na północy tego kraju pomiędzy wojskami fińskimi a wycofującymi się oddziałami niemieckimi), ale jak już wspomniano, rząd w Helsinkach nie był sygnatariuszem Paktu Trzech Mocarstw, lecz tylko Paktu Antykominternowskiego.

Trudno jest historykowi odpowiedzieć na pytanie, czy nawet w przypadku wypracowania skutecznych mechanizmów współpracy, konsultacji i planowania wspólnych operacji ugrupowanie kierowane przez Niemcy z jednej i Japonię z drugiej strony byłoby w stanie pokonać antyhitlerowską Wielką Koalicję. Wobec zdecydowanie przeważającego potencjału ekonomicznego, wojskowego i demograficznego tej ostatniej¹¹⁰ wydaje się to mało prawdopodobne. Można jednak wskazać na sytuacje, w których skoncentrowanie się sojuszników na jednym przeciwniku mogło mieć istotny wpływ na zmianę losów wojny. Taka sytuacja wystąpiła z pewnością po niemieckim ataku na Związek Radziecki, gdy ewentualne przyłączenie się Japonii do operacji *Barbarossa* – według wszelkiego prawdopodobieństwa – przyczyniłoby się do rozbitcia komunistycznego mocarstwa (w kierownictwie japońskim rozumiał to właściwie tylko minister Matsuoka, uchodzący za polityka ekscentrycznego). Później zaś sygnatariusze Paktu Trzech w nieporównanie lepszej sytuacji mogliby stawić czoła amerykańskiemu wyzwaniu¹¹¹.

Takich zaniedbań, straconych okazji i nieporozumień było po stronie państw Paktu Trzech znacznie więcej. Wbrew bowiem temu, co się wówczas mogło wydawać, ugrupowanie nazywane „koalicją hitlerowską” było jedną z najbardziej luźnych sojuszniczych konstelacji międzynarodowych w nowożytnej historii.

ABSTRACT

The author analyses the rise of a group of states, led by Germany on the one hand, and Japan on the other, known in short as the „Nazi Coalition”. Already in the period discussed in the article it became apparent that the war goals of the member states were significantly different. Neither did it manage to work out efficient mechanisms of cooperation, consultation and the planning of joint military operations. The antagonism between some of the states sometimes resulted in open conflicts. Contrary to common opinions, the member states of the Pact of Three Powers formed one of the most loosely-knit international alliance constellations in modern history.

¹¹⁰ Na ten temat ostatnio cenne studium: R. Overy, *Why the Allies Won*, London 1995.

¹¹¹ Opinię podobną wysunął niedawno B. Martin, *Japan and Germany in the Modern World*, Providence, R. I. – Oxford 1995, s. 287 i n.